

Nr 11-12 (20-21) – 15.12.2003 r.

# Kerygmat



BIULETYN WSPÓLNOTY CHRYSTUSA ZMARTWYCHWSTAŁEGO „GALILEA”

**„Chwała Bogu na wysokościach,  
a na ziemi pokój ludziom  
Jego upodobania!”  
Łk 2,14**

**Drodzy bracia i siostry w Chrystusie**

**Niech wasze serca napętnią się pokojem.**

**Niech oczy wasze nigdy nie stracą nadziei  
patrzac na świat.**

**Niech usta wasze będą pełne radosnej nowiny  
oznajmiając wszystkim Królestwo Miłości.**

**Niech wasze stopy biegną niestrudzenie,  
by głosić narodziny Zbawiciela.**

z całego serca życzy wam  
Pasterz o.Krzysztof Czerwionka CR

Boże Narodzenie 2003



**DZIEŃ SKUPIENIA DLA SIÓSTR FRANCISZKANEK NA SŁOWACJI**



**I ZJAZD PRZYMIERZA MĘŻCZYŹN „BRACIA ZMARTWYCHWSTANIA”**

## Kochani!

Dzisiaj w miejscu tradycyjnego wstępu od redakcji, publikujemy omówienie symboliki Ikony Jezusa Pantokratora, którą zamieszczamy na ostatniej stronie okładki.

W dniach 28–30 listopada na „Wzgórzu Miłosierdzia” w Stryżawie odbył się I Zjazd Katolickiego Przymierza Mężczyzn im. Bogdana Jańskiego „Bracia Zmartwychwstania”. Ikona ta towarzyszyła nam w trakcie tego Zjazdu i przyjęliśmy ją jako Ikonę Przewodnią dla naszego Przymierza. Jednocześnie dziękujemy naszej siostrze Monice, za „podsunięcie” nam tej Ikony i opracowanie jej interpretacji.

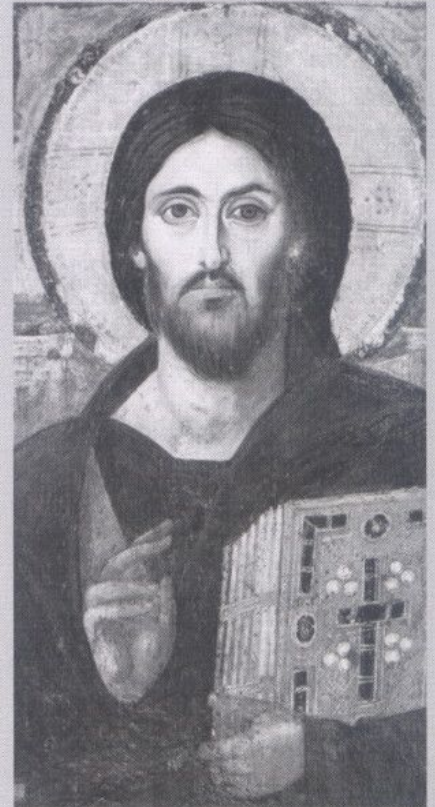
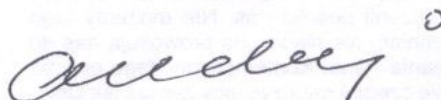
Ikona Pantokratora pochodzi z V/VI wieku. Obecnie znajduje się w klasztorze św. Katarzyny na Synaju, ale nie została tam napisana. Pochodzi z Konstantynopola (na co wskazuje tło z tyłu <zarys pałaców> i ulubiony w Bizancjum niebieski kolor tła) i jest zobrazowaniem tzw. dogmatu chrystologicznego, który został sformułowany na Soborze Chalcedońskim (451r.) „Ojcowie soborowi wyznają <<jednego i tego samego Chrystusa, jedyne Syna, Pana, bez zmieszania, bez rozdzielania, bez rozłączania. Nigdy nie znikły różnice natur przez ich zjednoczenie, ale została zachowana właściwość obu, tworząc jedną osobę (prosoyon) i jedną hipostazę>>”.

Wynika z tego, że Jezus nie udawał, że był człowiekiem – odczuwał, cierpiał i reagował jak człowiek (tzn. to nie było tak jakby bóstwo „opętało” człowieka). „Ja” Jego Osoby jest więc głęboko zjednoczone, to samo i jedno, jednocześnie boskie i ludzkie.

O tym, że jest ona tak stara i jest prawdopodobnie pierwowzorem wizerunków Pantokratora świadczy również sposób jej malowania. Większość ikon malowanych jest czystymi pigmentami lub temperami, wymieszanymi z wodą, octem i jajkiem. Te farby schną bardzo szybko i niemożliwym byłoby uzyskać nimi tak cudownie płynne przejścia kolorystyczne jak na tej z Synaju. Malowana jest ona metodą enkaustyczną, która polega na tym, że pigmenty rozpuszczane są w bardzo gorącym wosku i kładzione na grunt na ciepło. Zapewnia to niesłychaną wyrazistość i trwałość koloru.

Dwie natury w jednej osobie są podkreślone przez nieproporcjonalną twarz (prawa strona <boskość> bardziej wyraźna, otwarta, jaśniejsza; lewa strona <człowieczeństwo> ciemniejsza, oko z lekko uciekającą tęcza). Jest to jednak, pomimo tej dysproporcji twarz pełna harmonii, nie ma w niej „schizofrenii”.

Pozdrawiam i błogosławię



## Dziś w numerze:

- **NAUCZANIA:**
  - o. Krzysztof Czerwionka CR „WY DAJCIE IM JEŚĆ”
- **RELACJE Z KURSÓW**
- **ROZPRACOWANIE WIZJI WSPÓLNOTY NA ROK 2004**
- **ŚWIADECTWO NAWRÓCENIA**
- **GALILEJSKIE RODZINY**
- **I ZJAZD PRZYMIERZA MĘŻCZYZN „BRACIA ZMARTWYCHWSTANIA”**
- **NASZE DOMY MODLITWY**
- **DOKUMENTY KOŚCIOŁA**

### WYDAWCA:

Wspólnota Chrystusa Zmartwychwstałego  
„GALILEA” CENTRUM EWANGELIZACJI  
I MODLITWY „WZGÓRZE MIŁOSIERDZIA”  
34-205 STRYSZAWA 589, woj. małopolskie  
tel. [033] 874-70-23, [033] 874-79-68,  
fax: nr wew. 30, e-mail: galilea@galilea.pl,  
<http://www.galilea.pl>

Biuro Szkoły Nowej Ewangelizacji czynne  
w każdą środę i czwartek  
od godz. 10.00 do godz. 21.00.

Redakcja biuletynu:  
Pracownia Ewangelizacji przez Media  
„KERYGMAT”

ul. Kopernika 6/9, 41-500 CHORZÓW,  
tel. [032] 77-107-37,

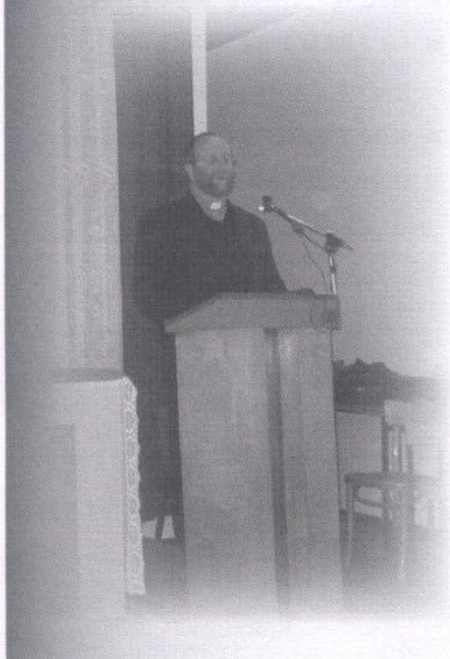
E-mail: [kerygmat@galilea.pl](mailto:kerygmat@galilea.pl)

o. Krzysztof  
CZERWIONKA CR

SŁOWO GŁOSZONE  
NA ŚWIĘTOWANIU  
WSPÓLNOTY

LISTOPAD 2003 R.

*Galilejczyku, Jezus mówi dziś do ciebie, byś wyszedł do innych z tym, co masz. Pociągaj innych do współdziałania i sam nie wymawiaj się ciągle, gdy potrzeba twojego zaangażowania. Pozwól się „nająć”, pociągając w dzieła Boże, które przecież zawsze realizowane są rękami ludzi.*



# Wy dajcie im jeść!

*W owym czasie, gdy znowu wielki tłum był z Nim i nie mieli, co jeść, przywołał do siebie uczniów i rzekł im: „Żał Mi tego tłumu, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. I jeśli ich puszcze zgłodniałych do domu, zastaną w drodze, bo niektórzy z nich przyszli z daleka”. Odpowiedzieli uczniowie: „Jakże tu na pustkowiu będzie mógł ktoś nakarmić ich chlebem?”. Zapytał ich: „Ile macie chlebów?” Odpowiedzieli: „Siedem”. I polecił tłumowi usiąść na ziemi. A wzięwszy siedem chlebów, odmówił dziękczynienie, połamał i dawał uczniom, aby je podawali. I podawali tłumowi. Mieli też kilka rybek. I nad tymi odmówił błogosławieństwo, i polecił je rozdać. Jedli do syta, a pozostałych ułomków zebrali siedem koszów. Było zaś około czterech tysięcy ludzi. Potem ich odprawił. Zaraz też wsiadł z uczniami do łodzi i przybył w okolice Dalmanuty. [Mk 8,1–10]*

Ufam, że miniony miesiąc naszej formacji wspólnotowej zaprawił każdego z nas w umiłowaniu krzyża Jezusa i akceptacji własnego życia wraz z jego trudami. Krzyż Jezusa jest naszą mocą i mądrością, naszą nadzieją i chlubą, naszym oparciem i godnością. Tak zjednoczeni, niewstydzający się Jezusa, żyjemy paschalnie. Dziś Jezus prowadzi nas dalej w kroczeniu za Nim. On jest naszym mistrzem i chcemy żyć tak, jak On. Pozwól więc, by zarówno twoje uczucia jak i czyny tak współdziałały z Jezusem, byś mógł mówić, jak św. Paweł: *Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus.* [Ga 2:20]

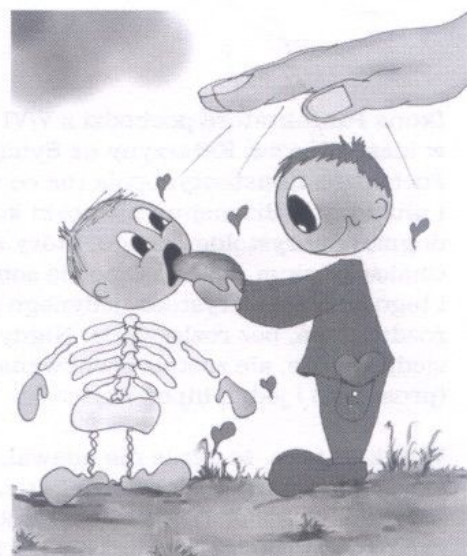
Rozważane dziś przez nas wersety znajdujące się w tej części Ewangelii św. Marka, która począwszy od wiersza 24, rozdziału 7 jest zatytułowana: „Działalność Jezusa poza Galileą”. Jest to dla nas piękne wezwanie, aby z Jezusem wyjść poza to, co już stanowi nasze życie we wspólnocie. Jezus pragnie abyśmy podejmowali zaangażowanie ewangelizacyjne nie tylko wewnątrz wspólnoty, budując tu wzajemne relacje, ale byśmy razem chcieli wyjść „poza”, do tych, którzy są głodni i spragnieni, którzy są zagubieni, czy też samotni.

Jezus wraz z uczniami i wielkim tłumem ludzi przebywa na pustyni. Wybiera miejsca, gdzie ludzie mają lepszy przystęp do Niego. To już nie jest mały domek Piotra, u którego drzwi, stali wszyscy ludzie. Jezus wychodzi w takie miejsce, gdzie jest dostępny, gdzie jest słyszany, gdzie każdy może do Niego przyjść. To miejsce nie posiada żadnych ograniczeń przestrzennych, w przeciwieństwie np. do Domu Modlitwy gdzie są ograniczenia, co do miejsca, przestrzeni, liczby osób. Jezus wzywa ciebie i mnie, byśmy wyszli w takie miejsca, gdzie znacznie więcej osób będzie mogło przyjść, aby wielbić Boga, słuchać Jego Słowa i budować relacje przyjaźni.

Jezus wychodzi na pustynię i jak czytamy, wszyscy są zasluchani w Jego naukę, tym bardziej, że widzieli cuda, które jej towarzyszyły, jak na przykład uzdrowienie głuchoniemego jednym słowem *Effatha*.

My również zapatrzmy się w Jezusa, mając w świadomości wielkie dzieła, jakie Bóg uczynił pośród nas. Nie możemy tego zapomnieć, ale niech one prowokują nas do słuchania Pana. Kontemplujmy Jego oblicze, aby się czegoś nauczyć, aby żyć tak jak On.

Jezus jest na pustyni i tam dokonuje drugiego rozmnożenia chleba.



Pustynia w Biblii jest z jednej strony symbolem nieprzyjaznych dla człowieka warunków, a nawet działania złego ducha, z drugiej zaś jest miejscem działania Bożego i Jego mocy. Na pustyni był kuszony Jezus i tam zwycięża. To tutaj wszechmoc Boga wkracza w kruchość człowieka, a Jego miłosierdzie w ludzką biedę. Nie patrz więc na biedę swojej pustyni, nie patrz tylko na przeciwności i zmagania, ale patrz na Boga.

Tutaj Jezus odkrywa swoje uczucia, swoją troskę o ludzi, otwiera serce przed uczniami, którzy byli Jego przyjaciółmi. Mówi im o tych, którzy idą za Nim i słuchają Go. Czyni to, wobec najbliższego grona swoich uczniów. Tego nie słyszą tłumy, lecz uczniowie, gdyż to ich kształtuje Jezus. Przyjaciele słyszą to, czego nie słyszy tłum, gdyż o swoich uczuciach nie krzyczy się w tłumie, ale tylko pośród przyjaciół. Czy zakochani krzyczą o swych uczuciach? Nie. Ich słowa są niesłychalne, bo są wyrazem głębokich uczuć. Kto jest dzisiaj przyjacielem Jezusa? Jego przyjacielem jesteś ty i ja, każdy chrześcijanin, bowiem Jezus właśnie w ten sposób wyraził się o uczniach: *Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego* [Jn 15:15].

Jeśli więc jesteś uczniem Jezusa, to jesteś także Jego przyjacielem. Jesteś wezwany

i powołany do tej bliskości, w której możesz usłyszeć to, co Jezus czuje i samemu czuć, co jest w głębi Jego serca. Jeśli nie trwasz regularnie na modlitwie stajesz się człowiekiem tłumem, nie masz bliskiej relacji z Bogiem i On nie może mówić do twojego serca.

Odnów więc bracie i siostrzo swoją bliskość z Panem. Odnów te serdeczne relacje, ten „przelew uczuć”. Odnów przebywanie z Jezusem, pozwól Mu, aby naprawdę mógł nazywać cię przyjacielem. Przyjaźń przynagla, miłość przynagla do miłości Pana. Przyjaźń nigdy się nie wymawia brakiem czasu, ale się realizuje, ona po prostu trwa.

Jakże potrzeba tobie i mnie takiej bliskości, by usłyszeć głos Jezusa, doświadczyć Jego uczuć i pragnień.

Bóg odkrywa swoje uczucia tylko przed przyjaciółmi. Tak było w wypadku Abrahama, któremu zwierzył się o zamiarach wobec Sodomy i Gomory. Podobnie przed Izajaszem zastanawiał się: *Kogo mam postać? Kto by Nam poszedł?*, na co Izajasz słysząc ten wewnętrzny dialog Boga, odpowiada: *Oto ja, pošlij mnie* [Iz 6, 8].

My także jesteśmy przyjaciółmi Jezusa i możemy liczyć na usłyszenie wewnętrznego głosu Pana i Jego pragnień, a On może liczyć na naszą gotowość współdziałania. Gdy trwamy przy Jezusie, to stopniowo, coraz bardziej umiemy przejąć się Jego sercem i Jego uczuciami. Wówczas dopiero zaczynamy działać z Jezusem w sposób tak, jak On chce. Czynimy wszystko z powodu Niego samego i wtedy odnawia się w nas pierwsza gorliwość, którą mieliśmy w początkach nawrócenia. Bóg dopomina się dzisiaj naszego osobistego trwania przy Nim.

Dziś Jezus mówi: *Żal Mi tego tłumu... nie mają, co jeść* [w. 2]. To miłosierne, litościwe, troskliwe spojrzenie Jezusa ogarnia dziś cały świat, Europę i Polskę, nasze środowiska życia, pracy i nauki, a także osobiście ciebie i mnie. Patrz więc jak Jezus, na tych, którzy są dookoła ciebie. Pozwól, aby On mógł patrzeć twoimi oczami, kochać twoim sercem i czuć jak ty czujesz i działać z tobą. Współczuj z Nim i pytaj się wewnątrz: „Jezu, co chcesz abym uczynił z Tobą?”.

Jezus dostrzega wszelkie wymiary biedy i głodu. Przypatrzmy się im pokrótce.

**Głód materialny**, którym jest brak pracy, brak wystarczających zarobków dla godziwego życia czy brak mieszkania. Gdyby dla Boga były ważne tylko sprawy duchowe, to nie nakarmiłyby tak wielu głodnych. Dla Jezusa ta sfera życia człowieka jest ważna i dziś także przez swój Kościół chce karmić ludzi i chce karmić ciebie. Pragnie wkraczać w potrzeby materialne ludzi. Kościół nie może być tylko instytucją charytatywną, ale też nie może oddzielać się od tej aktywności. Dotyczy to również działalności wspólnot i ruchów odnowy Kościoła. Jezus głosił Ewangelię, uzdrażniał chorych i karmił głodnych, a więc my winniśmy czynić to samo.

**Głód emocjonalny**, którym jest potrzeba miłości, przyjaźni czy zrozumienia, potrzeba obecności kogoś, po prostu potrzeba bycia razem. To wielki głód dzisiejszego zapracowanego i zagonionego społeczeństwa. To nie jest problem, który dotyczy tylko starszego pokolenia, ale także wielu młodych, którzy czują się zagubieni i samotni, bez oparcia i nadziei.

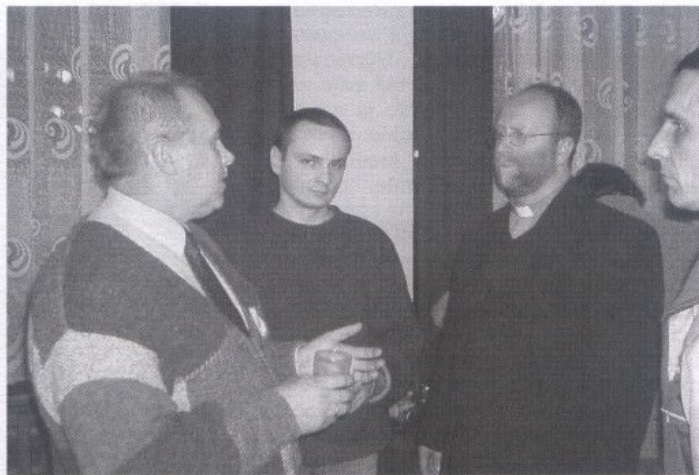
**Głód duchowy** – najmniej przez ludzi uświadomiony – to głód Boga, wewnętrzna oschłość, ciemność duchowa. Dzisiaj jest tak wiele problemów doczesnych, ludzkich, że

nawet chrześcijanie nie dostrzegają, że największym głodem jest głód Boga. Jeżeli zaspokajamy to nieraz ukryte przed nami pragnienie duszy, to wówczas, choć posiadamy braki materialne lub emocjonalne, których nie udaje się nam wypełnić, są one w przedziwny sposób dopełniane przez ogromną miłość Boga. Wtedy, choć ubodzy lub samotni, mamy w sercu nadzieję i pokój.

Przez rozważaną dziś sytuację biblijną, Jezus mówi do Ciebie: „Nie jesteś sam w swoich troskach, biedach i zmaganiach. Jest Opatrzność Boga. Jest Moja miłość. Jestem Ja, Jezus”. Niech dziś litość Jezusa ogarnie twoje braki, niedostatki i niech przyjdzie hojność Boża dla Ciebie. Módlmy się:

**Panie ty widzisz nas, proszę Cię, ogarnij teraz moich braci i siostry. Jesteś Twój, oddałeś za nas życie abyśmy żyli w pełni. Przez Twoją Śmierć i Zmartwychwstanie, nasyc nas dzisiaj, nakarm nas swoją łaską, swoją błogosławioną obecnością. Wejźdź w wszelką pustynię naszych serc, wejźdź we wszelkie braki, o których trudno mówić i uczynj to z właściwą sobie hojnością. Pochyl się Jezu teraz nad nami, pochyl się nad Galileją, pochyl się nad każdą osobą, która teraz czyta to słowo i uczynj dla nas cud. Jezu dziękujemy Ci, bo wiemy, że jesteś Bogiem hojnym, bogatym w miłosierdzie i czynisz dla nas tak wiele. Amen.**

Pomyśl – jeśli ty sam potrzebujesz Bożej ingerencji, to ileż jest osób, które o tym nie myślą, że może im ktoś pomóc, a czują się zupełnie same, jak na pustyni, choć żyją wśród tłumów ludzi XXI wieku. Dzisiaj jest tak wiele obojętności, każdy zamknął się w sobie, bo każdy musi sobie sam radzić. Potrzeba, zatem wyjść do tych osób z pomocą.



Jezus mówi: *Żal mi tego tłumu*. Żal, litość i miłosierdzie w sercu Jezusa, przynaglały Go do działania. Apostołowie, gdy słyszeli skargę Jezusa mówią „tu nie ma supermarketu, tu nie ma ludzi, którzy mogliby dać im jeść!” Jezus pyta się, zatem: „a ile wy macie chlebow?”. Jezus od uczuć przechodzi do działania, nie tylko do myślenia. Miłość Boga nas także przynagla i popycha do działania. Uczeń winien być jak Mistrz – troskliwy o innych, dostrzegający ich potrzeby i dążący do praktycznego ich rozwiązania, a nie do plotkowania i biadolenia o cudzej nędzy.

Jakie masz uczucia, gdy spotykasz potrzebujących, głodnych, nieznaną oblicza Boga? Czy są to uczucia Jezusa? On nie chce byśmy byli zobojętnieni albo zachowywali się jak wszyscy ci, którzy przyzwyczaili się do biedy wokół.

Czy dostrzegasz potrzeby tych braci i sióstr we wspólnocie? Im dłużej jest ktoś z tobą, tym więcej winien doświadczać owoców twojej miłości.

Jezus wzywa nas także do wyjścia poza Galileję, do tych którzy są wokół nas: w miastach i wsiach, w parafiach oraz środowiskach naszego codziennego życia. Jezus uczy swoich uczniów, a więc każdego z nas, umiejętności widzenia potrzeb innych osób, przewidywania możliwych złych skutków i po-



szukiwania środków wyjścia, zaradzenia im.

W czytanych wersetach Ewangelii, nikt nie prosi Jezusa o pomoc. Uczniowie też nie widzą problemu. On jednak sam wychodzi z inicjatywą. Chrześcijanin to nie tkliwa, biernie wrażliwa osoba, która umie jedynie narzekać i płakać nad losem niesprawiedliwym. Wręcz przeciwnie, chrześcijanin to osoba aktywna, zaradna i pociągająca innych do współdziałania. Galilejczyk, Jezus mówi dziś do ciebie, byś wyszedł do innych z tym, co masz. Pociągaj innych do współdziałania lub też nie wymawiaj się ciągle, gdy potrzeba twojego zaangażowania. Pozwól się „najać”, pociągnąć w dzieła Boże, które przecież zawsze realizowane są rękami ludzi. Tak wiele jest potrzeb, które czekają na zrealizowanie przez Wspólnotę. Może są to spotkania dla młodych, dla narzeczonych, może jest to wezwanie by wyjść do mężczyzn.

Dziś nadal Jezus mówi: *Zniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało.* [Mt 9, 37]

Do takiej postawy zaangażowania wzywa Jan Paweł II w adhortacji „Kościół w Europie”. W rozdziale 33 czytamy: *Służba Ewangelii nadziei przez miłość, która ewangelizuje, jest obowiązkiem, za którego realizację wszyscy są odpowiedzialni. Niezależnie, bowiem od rodzaju charyzmatu i posługi poszczególnych osób, miłość jest główną drogą wskazaną wszystkim i wszyscy mogą nią iść. Cała wspólnota kościelna jest wezwana, aby podążać tą drogą śladami swego Mistrza.*

Nie chcemy być uczniami, którzy są zdolni tylko do stwierdzania faktów, zresztą oczywistych [por. w. 5]. To zwyczajna, ludzka reakcja. Uczniowie, jak wiemy byli już świadkami cudownego rozmnożenia chleba i innych cudów, a jednak trwali zapatrzeni tylko w swoje możliwości i własne potrzeby. To częsty przejaw naszej „sklerozy”, zapomnienia o tym, co już Bóg uczynił w naszym życiu i koncentracji na sobie. Poprzez dialog (pytania) Jezus włącza uczniów w swoje plany miłosierdzia, które zwykle przekraczają nasze ograniczone możliwości myślenia i działania. Boga nic nie ogranicza. Bóg może zrealizować swoje plany nawet, gdy my ich nie podejmiemy, jednak zawsze zaprasza nas do współdziałania. Jezus, dając nam to Słowo na ten miesiąc naszego wzrostu i formacji, chce byśmy wyszli z Galilei jako wspólnota i podjęli konieczne działania. Boga nic nie zatrzyma, lecz wręcz przeciwnie, wielokrotnie upodo-



bał sobie Bóg działać w sytuacji ludzkiej niemocy i niemożliwości. Może potrzebne są te kontrasty, abyś mógł dostrzec hojność Bożej Opatrzności.

Ile już razy Bóg zadziałał tak w twoim życiu? Zaufaj Jezusowi! Zobacz Bożą moc. Działanie Jezusa opiera się zawsze na tym, co już posiadamy, co dał już ludziom, na tym, co już dał tobie: wiedzę, doświadczenie, dary osobowe czy materialne. Nie mów: „nie mam nic”, bo mówiąc tak – grzeszysz. Każdy jest przez Boga tak obdarowany, iż może tymi darami służyć innym.

Uczniowie mieli siedem chlebów, którymi Jezus nakarmił tłumy. Liczba siedem ma symboliczne znaczenie i może wskazywać na: siedem sakramentów, siedem darów Ducha Świętego, siedmiu diakonów [por. Dz 6,1–7] powołanych do posługi. Siedem to także misja pierwotnego Kościoła wśród pogan. Siedem, to najważniejsza liczba biblijna oznaczająca pełnię i doskonałość. Przez ten symbol Jezus mówi, iż Kościół, jak również każda Wspólnota, a więc i GALILEA, a także każdy chrześcijanin jest w pełni obdarowany, by służyć i karmić ludzi „głodnych”, potrzebujących. Chleb bowiem, to symbol potrzeb bytowych, ale również potrzeb duchowych, rzeczywistości wiary w Chrystusa. Wspólnota ma również pełnię darów, aby ewangelizować, karmić ludzi chlebem Słowa. Chrześcijanin – ja i ty – mamy również całą pełnię właściwego sobie obdarowania, aby służyć w Kościele i wyjść do innych, tak aby Bóg mógł działać przez ciebie. To, co

masz w rękach pochodzi od Boga, to dar Boży i tym właśnie Bóg chce posługiwać, lecz bez twojej zgody nie może tego uczynić. Gdyby uczniowie nie dali swoich siedmiu chlebów, Jezus nie mógłby nakarmić tłumów.

Jezus biorąc siedem chlebów, czyni jeden, istotny także dla nas znak: BŁOGOSŁAWI. Błogosławić, to znaczy dziękować Bogu. Dziękować za to, co się ma, bo jest to darem od Pana. Cieszyć się tym. Dziękować, że Bóg może to pomnożyć i nakarmić tym tłumy. Ciesz się bracie i siostrze tym, co masz. Miej gotowość, by to dać na dzieło Boże. Dary rozdawane z radością i hojnością są błogosławione, czyli pomnażane, tak jak uczy nas Pan: *Niech nie wie twoja lewa ręka, co czyni prawa* [Mt 6, 3], *Radosnego dawcę miłuje Bóg* [2 Kor, 9, 7]. W takiej sytuacji dawca odkrywa swoją godność, a obdarowany nie czuje się skrupowany. Co masz w rękach jest od Boga a On zaprasza Cię do dzielenia się tym z innymi, a wtedy daje pomnożenie. Najpierw daj, a potem doświadczysz pomnożenia. Dary zatrzymywane, „chomikowane” tylko dla siebie lub może dawane, ale z przymusu, nie radują nikogo, nie ubogacają i nie są pomnażane. One po prostu giną. Nie bój się więc oddać w Boże działanie to, co masz. Tylko wtedy możemy być świadkami cudów Pańskich.

Troszczmy się o siebie nawzajem i innych z wielką, Jezusową miłością. Miejmy otwarte oczy i serca na potrzeby ludzi, którzy nas otaczają. Zapewne jest to jedna z sytuacji, przez którą możemy ewangelizować – nieść Jezusa. Niech nikt nie odchodzi od ciebie z pustymi rękami, pustym sercem czy bez Boga. Troszcz się o los innych. Wyteż dany ci zmysł radzenia sobie i użyj go również dla dobra innych. Niech nikt nie myśli, że nie ma, co dać innym, iż jest zbyt ubogi. Gdy nikt nie daje, nikt nie ma. Taka sytuacja rodzi niesprawiedliwość społeczną, zazdrość, samotność i zniechęcenie. Gdy wszyscy dają, to także wszyscy żyją w obfitości.

Odwagi! Pan jest z nami i chce byśmy pracowali w Jego misji. Nie izoluj się! Bądź dziś pomocny Jezusowi w tym, do czego cię potrzebuje, w sytuacjach, które cię spotykają. One wymagają twojego zaangażowania, choć na pierwszy rzut oka wydaje się, że cię przestają. Nie bój się! Pan wszystkiemu zaradzi używając tego co masz i jeszcze pomnażając to. Będziesz błogosławiony, czyli szczęśliwy, bo uczyniłeś coś dla Jezusa, bo wzięłeś udział w dziele Bożym. Przez to odżyje w nas gorąca wiara, prawdziwa nadzieja i autentyczna miłość, która nie jest tylko uczuciem, ale realizuje się w działaniu.

**o. Krzysztof CZERWIONKA CR**



**Shalom! Nazywam się Patrycja i mam 20 lat. Chciałam się podzielić z Wami moim życiem. Jak Pan przyszedł i delikatnie, powoli mnie zmienił gdy byłam jeszcze „starym człowiekiem”. Aż w końcu przyszedł taki czas, że musiałam wybrać – życie lub śmierć.**

czynę kłęczącą naprzeciw mnie. Takich łez jeszcze nigdy w życiu nie widziałam. Okazało się, że ma 19 lat i pochodzi z rodziny ateistycznej oraz, że chce się ochrzcić. Od razu poszli po księdza.

W pewnym momencie podszedł do mnie chłopak i powiedział, że jeśli chcę z kimś po

Tam podczas modlitwy wstawienniczej Pan zawarł ze mną przymierze: „Przeto tak mówi Pan Bóg: <<Oto Ja kładę na Syjonie kamień, kamień dobrany, węgielny, cenny, do fundamentów założony. Kto wierzy, nie potknie się. I wezmę sobie prawo za miarę, a sprawiedliwość za pion>>.” (Iz28,16–17).

# Już nie piję, nie palę i nie biorę...

Urodziłam się w rodzinie wierzących, niepraktykujących katolików. Nie czułam się w domu kochana, a miłości szukałam w narkotykach i alkoholu, w ideach subkultury punkowo-hipisowskiej. To byli moi przyjaciele, moja rodzina. W domu czułam się „kochana” za coś, a wielokrotnie rodzice wytykali mi, że jestem błędem ich życia, porażką, że jestem z przypadku i zrujnowałam im młodość. Parokrotnie chciałam popełnić samobójstwo.

Tak też odczuwałam Boga – dalekie coś, co ma wiele spraw na głowie, za wiele by się mną interesować i aby kochać mnie. Od czasu bierzmowania, które zresztą przyjąłam z obawy, że nie mogłabym wziąć w przyszłości ślubu – a to przecież tradycja, nie chodziłam do kościoła. Muszę tu nawiązać do faktu, że imię wybierałam z książeczki na „chybił trafił”. Żyłam w grzechu, a miłość kojarzyłam z fizycznością.

Z takim podejściem pojechałam w 1999 r. na „Przystanek Woodstock”. W trakcie pobytu zabrakło nam z koleżanką pieniędzy na narkotyki, bo rozrobiony spirytus to było już za mało. Chodząc „tu i tam” trafiliśmy na „Przystanek Jezus”. Przysiadłyśmy się do grupki młodzieży, do której ciągle ktoś podchodził. Zaczęliśmy rozmawiać i zesłaliśmy na temat Boga, którego istnieniu i miłości jawnie zaprzeczałam mówiąc, że gdyby był, to moje życie wyglądałoby zupełnie inaczej. Jakieś dziewczyny zaczęły mówić, że Bóg nas kocha, że jest naszym ojcem i jeśli tego nie doświadczamy mamy ukłęknać, a one nałożą na nas ręce i pomodlą się za nas. Parsknęliśmy śmiechem, ale żeby było weselej zrobiliśmy to, o co nas poprosiły. Ja nabiłam się z nich do czasu aż nie spojrzęłam na dziewczynę

prostu pogadać, to mogę z nim iść na Woodstock pod biały Przystankowy krzyż. Tak też z koleżanką zrobiliśmy. Podeszliśmy do jakiegoś człowieka, który przez szyję miał przewieszony fioletowy pasek. Magda po 10 minutach przysłała. Nadeszła moja kolej... Rozmawialiśmy bardzo długo. Pamiętam tylko Jego ostatnie słowa – „Do zobaczenia za parę lat na Przystanku Jezus”. Nie wiedziałam wtedy, że będą to prorocze słowa. Okazało się, że w mojej ekipie są księża „w cywilu”, w ten sposób uczestniczyłam pierwszy raz od długiego czasu w Mszy św., która odbywała się w namiocie jednego z nich. Złapałam kontakt z ludźmi, którzy jeździli do Franciszkanów. Zaczęłam jeździć razem z nimi i powoli wychodziłam z nałogów, choć z różnymi efektami. Z zimnej stałam się letnia... Na moje 18 urodziny dostałam „prezent” – zachorowałam i z początkami gruźlicy trafiłam do szpitala. Po dwóch miesiącach zadzwonił do mnie znajomy ojciec franciszkanin. Pomodli się nade mną i Jezus mnie uzdrowił. Wszystko się cofnęło, a zdjęcia rtg nic nie wykazywały. Zaczęłam się wtedy zastanawiać jak wygląda moje życie i rozumiałam, że tak dalej być nie może. Przyszedł do mnie przyjaciel i powiedział mi, że Jezus mnie już zbawił, że Jego miłość jest większa niż mój grzech. Tak trafiłam na ponad pół roku do naszych braci protestantów. Wyznałam Jezusa Panem i królem mojego życia. Choć bałam się tej decyzji i jej konsekwencji w moim życiu, zaufałam i zrobiłam krok wiary. Pamiętam, że był sierpień i przyszedł na spotkanie mój kolega. Powiedział mi, że razem z przyjacielem możemy jechać do takich misjonarzy na „Rekolacje dla odważnych”, też tam jest Żywy Bóg, czyta się Pismo Święte i są charyzmaty, ale... to Kościół Katolicki.

Zrozumiałam, że muszę się wyrzec mojego starego życia, życia w grzechu, bez Boga. Gdy oddałam to co miałam ze sobą, do czego byłam przywiązana, a co zasłaniało mi Jezusa, poczułam w sobie ogromną pustkę. Miałam wrazenie, jakby ogromny kamień spadł mi z serca, a po nim została pustka, której nie umiałam niczym zapełnić. Poszłam do kaplicy i powiedziałam, a właściwie zaczęłam krzyczeć do Boga, że jeśli mnie słyszy, jeśli rzeczywiście jest, aby mi odpowiedział przez swoje Słowo. Otworłam Pismo i otrzymałam „Hymn pochwalny ocalonego” (Syr59). Kolejny raz ogłosiłam Królestwo Najwyższego w moim życiu. Pan uleczył moje wspomnienia, relacje, uzdrowił mnie – już nie piję, nie palę i nie biorę. Dzięki Jezusowi żyję w wolności. Pan dał mi też swojego Ducha, który mnie umocnił i robi to każdego dnia. Postawił na mojej drodze wspólnotę. Poznaję w niej prawdę o sobie, a nade wszystko znajduję Tego, który mnie znalazł. Każdego dnia oddaję Mu moje życie takim, jakie jest – ze smutkami i radościami. On daje mi przyjaciół, z którymi mogę wzrastać w wierze, nadziei i miłości. Pan daje mi prawdziwą radość, a przede wszystkim odwagę i pragnienie dzielenia się tym, co dla mnie uczynił. Zaczęłam jeździć do Szkoły Nowej Ewangelizacji na kursy i w tym roku miałam możliwość pojechać zaraz po „Pawle” na „Przystanek... Jezus”!

Drogi bracie i siostrzo! Jeśli chcesz, by Jezus zmienił Ciebie, oddaj mu teraz twoje życie. Jutra możesz nie mieć. Nie bój się, bo Bóg jest MIŁOŚCIĄ! Za nowe życie, które dał mi Jezus – Chwała Panu! Amen!

Patrycja



## Z ŻYCIA DOMÓW MODLITWY

**D**zisiaj gościemy u Oli i Grzegorza Drozdków, którzy już od pięciu lat prowadzą jeden z naszych Domów Modlitwy w Częstochowie. Od sierpnia br. liczba uczestników spotkań u Oli i Grzegorza zwiększyła się o jednego bardzo dostojnego gościa. Jest nim Madzia, córka Elżbiety, którą w całej okazałości prezentujemy na zdjęciu poniżej. Madzia na wszelkie pytania naszego częstochowskiego reportera odpowiadała wielce wymownym uśmiechem, który mówi sam za siebie. Natomiast Ola i Grzegorz do swojego uśmiechu zechcieli jeszcze dodać parę słów, które poniżej publikujemy.

## Nasza przygoda z Jezusem

### ■ Jak to się u Was zaczęło?

**Ola:** Zaczęło się od wyjazdów na Czuwania do Stryżawy. Nasza rodzina zauroczona atmosferą tych radosnych spotkań na „Wzgórzu Miłosierdzia” zaczęła się spotykać w DM Basi i Stasia Siwczyńskich nazywając go żartobliwie „naszą małą częstochowską siwców-

duchową stagnację. Pragnęliśmy głębszej formacji, która miałaby jakąś wizję na długie lata. Trafiliśmy na „Kurs Filip” w Stryżawie. Wtedy Jezus „porwał” całą naszą rodzinę. Później był Kurs „Paweł” i wtedy podjęliśmy decyzję wejścia do „Galilei”. W tej wspólnotce pociągnęła nas duchowość i nieograniczone

różnych wydań Pisma Świętego. Narodził się wtedy pomysł, aby każdego solenizanta z naszego DM obdarować piątym wydaniem Pisma Świętego. Na ten cel przeznaczaliśmy specjalną skarbonkę. Pomysł okazał się bardzo trafny i szybko został zrealizowany. Teraz wszystkie nasze „owieczki” mają V wydanie Pisma Świętego, a nawet mamy zapas dla nowych osób.

**■ Olu, powiedz co daje Ci prowadzenie DM ?**



ka”. Dom Modlitwy u Basi i Stasia rozrastał się, zaczęło przybywać coraz więcej osób i został podzielony. Tak powstał nasz Dom Modlitwy.

**Grzegorz:** Nasza „przygoda” z Jezusem zaczęła się od ruchu Domowy Kościół. Jednak po pewnym czasie poczuliśmy się nasyćeni tą duchowością i zauważyliśmy

możliwość wzrostu. Po roku nasz Dom Modlitwy rozrósł się i powstał nowy, u Gosi i Mirka Ciuraszkiewicz, a po dwóch latach kolejny, u Celiny i Andrzeja Adasiewicz.

### ■ Jaki jest charyzmat DM i ile jest osób?

**Ola:** Charyzmatem naszego DM jest modlitwa za rodziny i o jedność w małżeństwach. W spotkaniach uczestniczy około 20 osób.

### ■ Czy są trudności?

**Ola:** Tak, mamy problem z dynamikami, brakuje nam pomysłów. Myślę, że za mało modlimy się w tej sprawie. Prosimy wszystkich o modlitwę w tej intencji.

**■ Wiem o ciekawej inicjatywie w waszym Domu Modlitwy, dotyczącej Pisma Świętego. Czy możecie powiedzieć proszę o co chodzi?**

**Grzegorz:** Od dawna mieliśmy problem z jednoczesnym czytaniem Słowa Bożego, a to z powodu

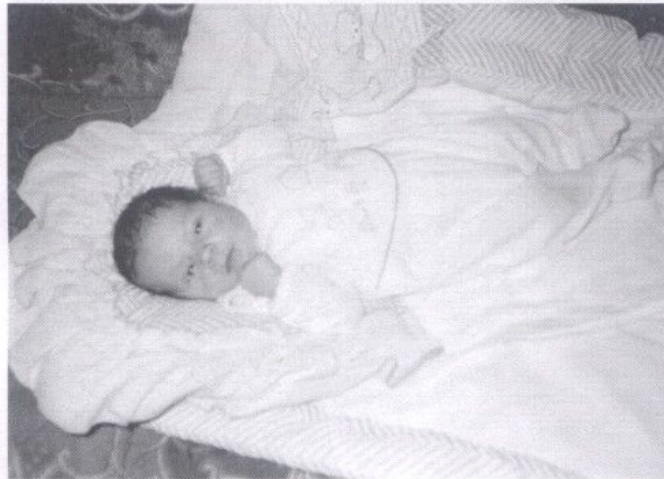
**Ola:** Mam poczucie bliskiej obecności Jezusa i szczególnej Jego opieki. Ubiegły rok był dla mnie i dla mojej rodziny wielką próbą. Ogromne kłopoty zdrowotne i finansowe. Sytuacja wydawała się beznadziejna. Wtedy zwróciłam się do Jezusa – „Panie przecież to Twój dom – Twoje dzieło, więc zrób coś, ratuj!”. Pamiętam, kiedy w chwili mojej ludzkiej bezradności podczas spotkania po prostu położyłam na stole wszystkie zaległe rachunki. I Pan rozwiązał wszystkie problemy, wróciły do nas pokój i nadzieja, a wszystkie zaległości zostały uregulowane. Chwała Tobie Panie!

**■ Na zakończenie naszej rozmowy proszę o krótkie podsumowanie.**

**Grzegorz:** Chcemy podkreślić, że każda osoba z naszego DM jest dla nas bardzo ważna, bo wnosi w nasze życie część siebie, ubogaca sobą nas oraz siostrę i brata.

**Ola:** Dziękujemy, że jesteście, ale przede wszystkim dziękujemy Jezusowi, że powołał nas do tej służby. Dziękujemy Ci Jezu za te pięć lat i prosimy pobłogosław Panie na następne lata posługiwania. Alleluja! – i do przodu!

*Rozmawiała: Ewa Tusińska*





## WIEDŃ

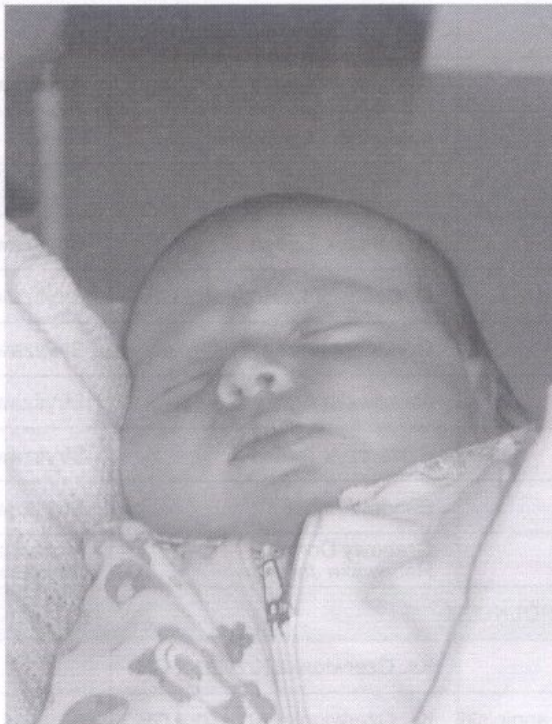
# Julianna i film „Jezus”

W sobotę, 8 listopada po Mszy Św., oraz tzw. wypominkach grupa około trzydziestu osób zasiadła w sali Emaus, przystosowanej na ten czas do projekcji filmów. Była to już dość późna pora, projekcja rozpoczęła się około godziny 21.00 i trwała do 22.30, jednak większość z przybyłych osób obejrzała film „Jezus” oraz wysłuchało po projekcji świadectwa wraz z zaproszeniem do uczestniczenia w spotkaniach Domów Modlitwy Wspólnoty Chrystusa Zmartwychwstałego „GALILEA”.

Film ten już widziałem wcześniej, a w trakcie tej projekcji byłem zmuszony wielokrotnie opuszczać salę załatwiając ważne dla mnie telefony i sprawy. Wsłuchałem się jedynie w przesłanie końcowe tego filmu:

**Jezus nie obiecuje łatwego życia, lecz daje swojego Ducha Świętego, który prowadzi, daje pewność wiary, prowadzi nas w ramiona miłości Ojca, jest z nami i dla nas.**

W szczególny sposób to przesłanie było dla mnie aktualne, w tym czasie. Tak się złożyło, że radość narodzin mojej córki **Julianny Sylwii** (na zdjęciu – urodziła się 3 listopada), pomieszała się wnet z trwogą o jej życie. W pierwszej noc po urodzeniu zabrano córkę do innego szpitala na intensywną terapię z objawami niedotlenienia, i Mama zobaczyła ponownie swoje



dziecko dopiero po dwóch dobach. Lekarze po tym jak bezdech się powtórzył rozpoczęli terapię antybiotykami, ponieważ zdjęcie klatki piersiowej ujawniło bakteryjne zapalenie płuc. Wtedy pomyślałem: „Boże nie mogłoby to być tak normalnie bez tych wszystkich problemów”.

Dzieliłem się swoim strapieniem z braćmi i siostrami we Wspólnocie. Doświadczyłem w tym czasie z ich strony wiele miłości w słowie i czynie. Poczieszono nas, zapewniano o modlitwie i pomocy.

Dziękuję wam i Bogu za to mile nowe doświadczenie życia we Wspólnocie, w tym trwaniu Miłości Ojca. Nie wiem jeszcze, kiedy Dag wróci z córeczką do domu, terapia dziecka będzie trwać około dziesięć dni, jednak wiem, że Jezus jest z nami i dla nas i to właśnie było dla mnie najważniejszym umocnieniem, jakie wyniosłem z tego filmowego wieczoru.

**Jezus żyje, Alleluja! Robert**

*Ufając Robercie, iż w chwili ukazania się tego numeru „Kerygmatu” Wasza córeczka jest już zdrowa, w modlitwie powierzamy Was Panu.*

red.

## CHORZÓW

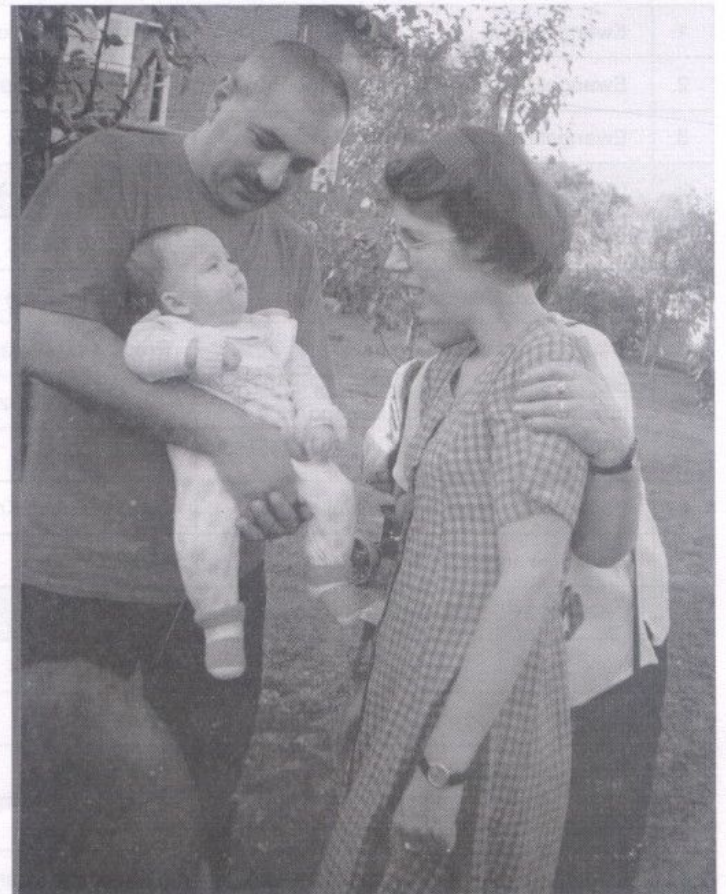
Chorzowski Dom Modlitwy prowadzony przez **Anielę i Tadeusza Lechowiczów** rozpoczął w miesiącu październiku swoją posługę w parafii pw. Serca Jezusowego w Chorzowie Batorem, prowadzeniem raz tygodniu modlitwy różańcowej. Było to dla nas pierwsze konkretne „wejście” do parafii i ufamy iż za nim pójdą następne działania.

W ostatnią środę października, wszystkie dzieci uczestniczące wraz z nami w modlitwie różańcowej otrzymały na pamiątkę plakietki wspólnoty i komplet widokówek ze Wzgórza. Poprosiliśmy także parafialną wspólnotę Dzieci Maryji o pamiątkowe zdjęcie.

Pragniemy jeszcze raz na tym miejscu podziękować ks. proboszczowi parafii Serca Jezusowego za zaproszenie do prowadzenia modlitwy różańcowej, a wszystkim parafian i księży zapraszamy do odwiedzenia naszego Domu Modlitwy. **Od miesiąca grudnia spotykamy się w każdą środę o godz. 18.00 przy ul. Armii Krajowej.** W tym czasie wielbimy Pana, rozważamy Słowo Boże i dzielimy się własnym doświadczeniem wiary i problemami dnia codziennego. **Spotkania otwarte są dla każdego, kto pragnie wraz z nami doświadczać obecności Żywej Osoby Jezusa Zmartwychwstałego.**



## KRAKÓW



Po wielu modlitwach osobistych i całej naszej wspólnoty, **Małgosia i Tomek Wanatowie** z Krakowa, uzyskali prawo do adopcji. Na zdjęciu szczęśliwi rodzice wraz z córeczką **Weroniką**.

## WSPÓLNOTA CHRYSTUSA ZMARTWYCHWSTAŁEGO

Lp	ZADANIE	OSOBA ODPOWIEDZIALNA	KTÓRA WINNICA REALIZUJE	TERMIN I MIEJSCE REALIZACJI
<b>I. PRACA NAD ROZWOJEM WSPÓLNOTY</b>				
1.	Formacja: „Duchowość paschalna”	O. Czerwionka Krzysztof CR		IX.2004 r.
2.	Formacja animatorów	Szklarczyk Teresa	Stryżawa	I.2004 r.
3.	Formacja Przymierza	Jackowska Agnieszka	Chełm	VII.2004 r.
<b>II. PRACA NAD ROZWOJEM SNE</b>				
1.	„Anna”	Szklarczyk Teresa	Stryżawa	6–8.VIII.2004 r.
2.	Kurs dla kapłanów	O. Czerwionka Krzysztof CR	Stryżawa	20–24.IX.2004 r.
3.	„Pawełek”	Górka Agnieszka	Stryżawa	11–15.VII.2004 r.
4.	„Błogosławieni”	Jackowska Agnieszka	Stryżawa	10–14.XI.2004 r.
3.	„Daniel”	Szklarczyk Teresa	Stryżawa	16–18.IV.2004 r.
4.	Kurs dla narzeczonych	Bandel Anna	Stryżawa	Do VII.2004 r.
5.	Kurs „Alfa”	Grabowy Dorota Habowska Jadwiga	Ruda Śląska Stryżawa	Do XI.2004 r.
<b>III. ROZWÓJ STRUKTURALNY WSPÓLNOTY</b>				
1.	Stowarzyszenie, Wspólnota życia	Ks. Czerwionka Krzysztof CR		
2.	Przetłumaczenie Statutu na język angielski	Ks. Czerwionka Krzysztof CR		8.XII 2003 r.
3.	Kapelani Winnic	modlitwa	Wszystkie Winnice	
<b>IV. WSPÓLNE PRZEDSIĘWZIĘCIA</b>				
1.	Ewangelizacja	Jackowska Agnieszka	Wszystkie Winnice	Chełm
2.	Ewangelizacja uliczna oraz platforma	Pragłowski Donat	Wszystkie Winnice	28 VI
3.	Ewangelizacja uliczna	Skrzypko Marek	Wszystkie Winnice	
<b>V. UTRZYMANIE I ROZWÓJ CENTRUM NASZEJ WSPÓLNOTY</b>				
1.	Plac zabaw dla dzieci	Skrzypko Marek	Wiedeń – projekt	Do VI.2004 r.
2.	Rozbudowa Centrum	modlitwa o wizję i realizację	Wszystkie Winnice	
3.	Oświetlenie schodów	Pragłowski Donat	Winnica Ruda Śląska	15 VI
4.	Projekt nowej jadalni i zaplecza hotelowego i gastronomicznego	Ks. Krzysztof Czerwiokna CR	Ruda Śl. – projektant	IV.2004 r.
5.	Zorganizowanie w Centrum automatów do kawy i herbaty	Gibas Janusz	Stryżawa	III.2004 r.
6.	Poszerzenie drogi dojazdowej	O. Czerwionka Krzysztof	Stryżawa	X.2003 r.
7.	Założenie serwera i stałego łącza	Cebula Piotr	Stryżawa	
<b>V. INNE PRZEDSIĘWZIĘCIA</b>				
1.	Kurs „Alfa”	Skrzypko Marek	Wiedeń	
2.	Wyjście do młodych	Polak Piotr	Stryżawa	
3.	Praca dla Galilejczyków	modlitwa	Wszystkie Winnice	2004 r.
4.	Miejsce odpoczynku	modlitwa	wszystkich	
5.	Rozwój projektu ewangelizacji mężczyzn	o. Krzysztof Czerwionka CR	Z ekipą	
6.	Reporterzy Kerygmatu	Asystenci filii SNE	Wszystkie Winnice	XI.2003 r.
7.	Śpiewnik Wspólnoty	Dąbrowska Agnieszka		

## „GALILEA” – ROZPRACOWANIE WIZJI NA ROK 2004

CEL	DO KOGO SKIEROWANE JEST ZADANIE
Poznanie i przyjęcie duchowości zmartwychwstańczej	Dla wszystkich osób z Przymierza i osób po for. podstawowej
	Do animatorów DM i osób szkolonych na animatorów
	Do osób z Przymierza
Odkryć powołanie wdowieństwa i samotności w Kościele	Do wdów i samotnych kobiet
	Do kapłanów
Użyć wszystkich talentów, aby pokazać innym Jezusa	Do dzieci od 9 roku życia do 14 lat
Poznać jak żyć w duchu błogosławieństw Jezusa	Dla wszystkich
Odkryć wartość modlitwy osobistej w życiu Chrześcijanina i stać się człowiekiem modlitwy	Dla wszystkich
	Do narzeczonych
Wyszkolić osoby do prowadzenia kursu Alfa	Dla osób niewierzących i poszukujących
Aby zaistnieć formalnie jako Stowarzyszenie na prawie papieskim przy Zgromadzeniu Zmartwychwstania Pańskiego	Dla całej Wspólnoty – modlić się o to i żyć statutem
Aby każda Winnica miała księdza-opiekuna	Do Winnic
Wyjście ewangelizacyjne ekipami z Winnic	Do parafii „Św. Kazimierza” w Chełmie
Wyjście ewangelizacyjne ekipami z Winnic	Do parafii „Św. Franciszka i Klary” w Tychach
Wspólne prowadzenie platformy	Do Polonii przy Kościele Polskim w Wiedniu
Zagospodarować miejsce dla bezpiecznej zabawy	Dzieci przybywające na kursy i spotkania Wspólnoty
Dla bezpieczeństwa	
W związku z brakiem jadalni zbudować nowe zaplecze	Dla uczestników kursów i członków Wspólnoty
Dostęp do kawy i herbaty	Do uczestników czuwania i kursów
Ulepszyć dojazd do Centrum	Do przyjeżdżających do Centrum
Wejść w środowisko polonijne	Do Polonii
	Do młodych
Umożliwić pracę Galilejczykom	Do niepracujących Galilejczyków
Mieć miejsce na wspólny i indywidualny odpoczynek	Dla wszystkich członków Wspólnoty
Spotkać się wspólnie na modlitwie i budowaniu relacji	Bracia Zmartwychwstania
Szybkie relacje z kursów	
Sporządzić korektę + nuty + CD	

**KURS FILIP**

(8-9 XI Chełm)

**JEZUS ŻYJE  
W SERCACH GIMNAZJALISTÓW**



**W dniach 8-9 listopada Filia Szkoły Nowej Ewangelizacji św. Marka w Chełmie przeprowadziła KURS FILIP dla młodzieży gimnazjalnej przygotowującej się do przyjęcia sakramentu bierzmowania w parafii wojskowo-cywilnej św. Kazimierza w Chełmie. Diakonia pantomimy w sposób profesjonalny przygotowała do każdego tematu odpowiednie scenki, zaś głoszone Słowo zilustrowały świadectwa osób należących do naszej Winnicy. Czterdziestoosobowa grupa młodzieży przeżyła czas łaski w radosnej atmosferze wspólnego przebywania z Bogiem i z braćmi. Chwała Panu za Jego wielką miłość. Oto kilka świadectw uczestników:**

Najważniejszą rzeczą na tym kursie była moja decyzja wybaczenia krzywd osobom, które mi je wyrządziły.

**Katarzyna, 1. 15**

Na tych rekolekcjach przeżyłam moje osobiste spotkanie z Jezusem, przybliżyłam się do Boga Ojca i przyjąłam Ducha Świętego, wybaczyłam także winy moim bliźnim.

**Ania, 1. 16**

Czas tego kursu uświadomił mi, że jestem czegoś warta. Poczulałam, że jestem kimś ważnym dla Boga. Doświadczyłam także obecności Ducha Świętego. Chwała Panu.

**Asia, 1. 15**

Moim największym przeżyciem na tym kursie było wypełnienie mojego serca Duchem Świętym, uczucie lekkości i pragnienie stania się lepszym człowiekiem.

**Gosia, 1. 15**

Dla mnie najważniejszym przeżyciem było to, iż po raz pierwszy byłam tak blisko Boga. Po raz pierwszy w sposób świadomy przyjąłam Ducha Świętego, mogłam poczuć Jego obecność, a także oddałam swoje życie Jezusowi. Chciałabym aby został na zawsze moim Panem.

**Monika, 1. 15**

Na tych rekolekcjach przeżyłem oczyszczenie duchowe, poczułem że Bóg mnie naprawdę kocha i jest przy mnie.

**Kamil, 1. 15**

**DNI SKUPIENIA DLA SIÓSTR**

**W dniu 15 listopada o. Krzysztof na zaproszenie sióstr franciszkanek ze Słowacji, poprowadził dzień skupienia dla sióstr przełożonych tego Zgromadzenia. Przyjechało kilkanaście sióstr z całej Słowacji. Wszystko zostało przygotowane przez zaprzyjaźnioną ze Wspólnotą s. Heleną. Oddajemy głos jej i kilku siostronom przełożonym, które zechciały podzielić się swoim doświadczeniem tego dnia:**

Latem mieliśmy prowincjalną naradę, na której planowałyśmy rok i proponowałyśmy kogo zaprosić na spotkanie sióstr przełożonych naszego Zgromadzenia. Widząc problemy w Zgromadzeniu, rozpatrując silne i słabe punkty, pomyślałam, że mogłybyśmy zaprosić o. Krzysztofa Czerwionkę i przedstawiłam powody mojego wyboru. Jest księdzem i dlatego zostałby zaakceptowany przez siostry. Poza tym jest spoza Zgromadzenia, więc żadna z sióstr nie będzie miała do niego uprzedzeń. Przełożona s. Magda zgodziła się. To, że o. Krzysztof przyjął nasze zaproszenie było dla mnie potwierdzeniem. Wiem, że nie było to dla niego łatwe, ale był bardzo dobrym narzędziem Boga dla nas. Siostry zaakceptowały go, a z naszego spotkania wyjechały zachwycone. Dla mnie samej był to czas utrzymania nowej wizji dla siebie i całego zgromadzenia. Czasami już nie chciało mi się zacytować, walczyły, zachęcały siebie i innych. Podczas tego czasu podjęłam decyzję – „zaczynam od siebie razem z Jezusem”. Odnalazłam swoje słabe punkty jako przełożonej. Wiem, że z miłości do sióstr powinnam do nich wychodzić, robić rzeczy nowe.

**s. Helena, 47 lat, w tym 28 lat życia zakonnego**

Bardzo mnie poruszyło to, że o. Krzysztof nie przygotował tego spotkania sam, „z głowy”, ale pytał Jezusa, co ma nam powiedzieć. Słowo z księgi Zachariasza 3,1-10 stało się dla mnie obietnicą i wizją na przyszłość, np. nie krytykować, nie oskarżać, lepiej zamilczeć – zmiana mentalności. Mocne było dla mnie osobiste świadectwo o. Krzysztofa oraz adoracja Najświętszego Sakramentu.

**s. Faustyna, 35 lat**

Jestem bardzo szczęśliwa i wdzięczna Bogu za to, że o. Krzysztof mógł poprowadzić dzień skupienia w naszym Zgromadzeniu. Te odwiedziny poprzedziłyśmy modlitwą w tej intencji i wielkim oczekiwaniem. Poruszone zagadnienia były bardzo głębokie i dotyczyły serc sióstr. Wprowadziło to wielkie odświeżenie. Była to nowa Boża wizja dla całego zgromadzenia i każdej siostry – na nowo odnowić się w swych wspólnotach, tak do końca i w pełni przyjąć i odnowić relację z Jezusem.

Bardzo dotknął mnie obraz, który otrzymaliśmy podczas modlitwy, w której modliliśmy się za nasze zgromadzenie. Był to obraz wielkiego morza, które się rozpościerało przed bramami naszego Zgromadzenia. Na tym morzu pływała łódź, która obrała nowy kurs. Ta łódź to było nasze zgromadzenie wezwane do nowych rzeczy, które Bóg dla nas przygotował. Modłę się, abyśmy to Boże wezwanie podjęli i głęboko poczuli w swoich sercach. Aby całe nasze zgromadzenie stało się taką łodzią i poddała się prowadzeniu Ducha Świętego.

**s. Gracjana, 12 lat życia zakonnego**

Dziękuję o. Krzysztofowi za spotkanie, które było pełne Ducha i zapału i obecności Pana. Boże Słowo, którym się dzielił było oparte na obietnicy, że Bóg nam daje „nowe szaty, nowy zawój, nowy wieniec”. To obietnica dla całego naszego Zgromadzenia, że możemy rozpocząć od nowa z większym przyłgnięciem do Chrystusa i szukaniem Jego woli w naszym życiu, drogą nawrócenia, zmianą mentalności i doświadczeniem nowego Alleluja! Osobiście dziękuję za modlitwę przed Najświętszym Sakramentem, w którym Jezus uzdrowia, uwalnia i błogosławi. Ze spotkania wyjeżdżam z decyzją, aby konkretnie wypełniać w mojej wspólnotie to, do czego nas Bóg powołuje.

**s. Ewa, Bratisława**

Bardzo do mnie dotarł tekst z Pisma świętego, który O. Krzysztof przedstawił nam, i które przełożył na rzeczywistość naszego życia konsekrowanego i wspólnoty – modlitwa, przebaczenie i miłość.

**s. Maria, 72 lata**

**Niech Jezus Chrystus, który powołał każdą z sióstr do życia konsekrowanego, błogosławi je i całe Zgromadzenie, aby obfitowały w miłość i radość, aby na nowo zapłonęły gorliwością o szerzenie Bożego Królestwa tam, gdzie żyją.**

**Tego życzą bracia i siostry ze Wspólnoty Chrystusa Zmartwychwstałego „GALILEA”.**

**Zdjęcie uczestniczek dnia skupienia na drugiej stronie okładki**

## KURS FILIP

(21–23 XI – Koniaków)

**W dniach 21–23 listopada 2003 roku, wspólnota nasza mogła przeprowadzić w Koniakowie w ośrodku rekolekcyjnym pod wezwaniem Matki Bożej z Guade Lope kurs Filipa.**

Był to kurs trochę nietypowy, ponieważ wzięło w nim udział zaledwie 19 osób. Pomimo tak małej liczby osób, Jezus w mocy Ducha

Świętego rozlał całą obfitość wszelkich łask i wszelkiego błogosławieństwa. Razem mogliśmy doświadczyć miłości Boga i tego, że Bóg jest z nami, a tym samym jako Kościół mogliśmy tworzyć wspólnotę. Wiele osób mogło na nowo przeżyć swoją wiarę, swoje zafascynowanie Bogiem:

*Boża miłość mieszka w ludziach, których Kochamy. Życie jest piękne, jeśli miłość Boża jest na pierwszym miejscu....*

**Urszula lat 39**

*Zbliżyłam się bardziej do Boga i lepiej Go zrozumiałam – uwierzyłam, że Bóg mnie kocha.*

**Maria z Żor**



## KURS FILIP

(21–23 XI – Wiedeń)

### „FILIP” PRZYJEŹDŹA DO WIEDNIA

**Już kolejny raz w dniach 20–22.11.2003 organizowaliśmy kurs „Filipa”, w którym można było doświadczyć nowego spotkania z Bogiem. „Filip” pokazał nam Bożą miłość i pomógł nam jej doświadczyć. Pokazał też przeszkodę, która oddziela nas od tej miłości. Jest nią grzech, który otacza każdego z nas i każdego z nas dotyka. Na szczęście dla nas jest Ktoś, kto ma moc wyrwać nas z tego grzechu, Ktoś, kto przybił nasz grzech do Krzyża, aby on nie miał już nad nami władzy. Tym Kimś jest Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel. Aby jednak tak się stało, każdy z nas musi uwierzyć w to i wyznać swój grzech, bowiem Bóg nie może przebaczyć grzechu, którego nie uznaliśmy.**

To uutorowało nam drogę do tego, aby przyjąć Jezusa jako swego Pana i Króla, aby całkowicie powierzyć Mu nasze życie i wszelkie sprawy, które nurtują nas każdego dnia. Jezus przychodząc do nas, nie czyni tego z pustymi rękoma, ale ma dla nas Obietnicę Ojca – Ducha Świętego, Ducha wszelkiej radości i pokoju, Ducha Pocieszyciela i Ducha wszelkiej jedności. Nasze wołanie do Ducha Świętego zostało wysłuchane, bowiem w czasie modlitwy poruszył On serca wielu osób. Pełni Ducha Świętego dowiedzieliśmy się, że łatwiej jest trwać we Wspólnocie, jak pierwsi chrześcijanie, niż kroczyć samemu i nie mieć

wsparcia w braciach i siostrach. To we Wspólnotach doświadczamy wzajemnej miłości i troski o siebie nawzajem, tam możemy doświadczać pomocy modlitewnej i materialnej oraz dzielić się między sobą doświadczeniem swojej wiary w życiu codziennym, co nie rzadko podnosi innych z upadku i daje nadzieję na rozwiązanie wielu problemów dnia codziennego.

*A oto co powiedzieli niektórzy uczestnicy Kursu:*

**„Co z kursu najbardziej Cię zainteresowało i poruszyło?”**

– Jurek lat 48 – modlitwa o wylanie Ducha Świętego. Zostało mi dane to, o co gorąco prosiłem. Jezus na nowo narodził się w moim sercu, a Duch Święty na nowo mnie umocnił.

– Agnieszka lat 24 – najbardziej poruszyły mnie świadectwa dawane przez prowadzących.

– Grażyna – najbardziej poruszyła mnie Modlitwa Przebaczenia, Modlitwa do Ducha Świętego oraz nauka o grzechu.

**„Czy Kurs spełnił Twoje oczekiwania?”**

– Łukasz lat 22 – idąc na Kurs nie miałem żadnych oczekiwań. Całkowicie poleciałem ten czas Bogu i nie zawiodłem się.

– Agnieszka lat 24 – myślałam, że tak. Ale uważam, że rezultaty i owoce zauważę w czasie późniejszym.

– Jurek lat 48 – TAK. Przyszedłem na kurs, aby na nowo spotkać się z Jezusem żywym, doznać Jego miłości i otrzymałem to

Jeśli chciałbyś doświadczyć nowego spotkania z Bogiem żywym, zapraszamy Cię już dzisiaj na następny Kurs „Filipa”, który będzie miał miejsce w Wiedniu w dniach 19–21.02.2004.

**Nie zmarnuj tej szansy i pozwól Bogu by mógł w Tobie działać.**

**Bliższe informacje dotyczące Kursu:**

**Marek Skrzytko  
Tel. 00431/5454367**

**Zdjęcie uczestników kursu znajdziesz na trzeciej stronie okładki**

## REJS Z DUCHEM ŚWIĘTYM

(21–23 XI – Stryżawa)

**Można by pomyśleć, że jeżeli w jednym miejscu na morzu zgromadzi się wiele mielizn, powstanie jedna wielka mielizna. Słowem – nie do przebycia. A jednak w dniach 21–23 listopada nic takiego się nie wydarzyło. Wręcz przeciwnie – prawie 90 osób uczestniczących w kursie „Rejs z Duchem Świętym” właśnie opuściło swoje mielizny, miejmy nadzieję, że na zawsze!! Wszyscy pragnący na nowo wyruszyć na głębię, w ten weekend, dzięki mocy Ducha Świętego nabrali na nowo wiatr w żagle!**



Ten rejs nie skończył się wraz z zakończeniem kursu, ale tak naprawdę dopiero się rozpocznie – po powrocie do domu. Rejs z Duchem Świętym jako Kapitanem – w codzienności, w domu, w pracy, w szkole. Po co? By głosić Jedyne Króla – Jezusa Chrystusa.

Bardzo miło nam było również gościć na kursie naszych przyjaciół ze Słowacji, ze Wspólnoty „Maranatha” z Prešova. Przyjechało aż 20 osób, w tym pięć sióstr franciszkanek. Wnieśli wiele ożywienia i radości. Wśród uczestników krążyły plotki, że... Duch Święty mówił do nich na polskiej ziemi – po słowacku! Ale Duch Święty wieje kędy chce!!! Sami posłuchajcie:

*Uświadomiłam sobie, że jestem na mieliznie, i że Jezus przyprawdając mnie na ten kurs, chciał mnie w końcu z niej wyciągnąć. Potrzebna była tylko moja decyzja. Nie będę już patrzeć na problemy, moje słabości i rozczulać się nad nimi. Teraz będę patrzeć wyłącznie na Jezusa i prosić zawsze o Ducha Świętego – mojego Kapitana, który będzie mną sterował. Tylko z Nim mogę płynąć w dobrym kierunku.* \*\*\*

*Przyjechałam na kurs z oczekiwaniem zrozumienia działania Ducha Świętego i przyjęcia Jego kierownictwa w moim życiu. Myślę, że owoce tego kursu zobaczę z czasem, ale już teraz uświadamiam sobie, jak ważne jest ciągle otwieranie się na Ducha Świętego i przyzywanie Go. Zrozumiałam, że Duch Święty nie jest Bogiem skostnienia i realizowania moich planów, ale Bogiem, który „wieje kędy chce”. Ufam, że będzie przewiewał moją codzienność, oczyszczał i inspirował. Mam nadzieję, że nie będę zapominała otwierać się na Ducha Świętego, bo doświadczyłam owoców Jego obecności: pokoju, wolności i radości.* \*\*\*

*W czasie kursu rozumiałam, że Duch Święty to nie tylko moc, która nas przenika, ale to konkretna Osoba. Otrzymałam tu także konkretne wskazówki na wyjście z mielizny i wypłynięcie na głębię. Wracam do domu z radością, bo rozumiałam też, że służba we wspólnocie jest dla mnie zerwaniem więzów samotności i czasem budowania nowych relacji.*

Lidka, lat 39

*To był kurs dla mnie. Doświadczyłam tu działania Ducha Świętego. Tak się złożyło, że w tym czasie był dzień moich urodzin. Otrzymałam mnóstwo prezentów od Ducha Świętego. Dał mi dużo radości, pokoju wewnętrznego. Usłyszałam, że moje problemy mam oddać Bogu, bo jestem Jego dzieckiem. Nie mogę być sama, osiąść na mieliznie, ale mam złapać wiatr w żagle. Umocniona została moja wiara. Największym doświadczeniem było przeżycie bliskości z Jezusem w Najświętszym Sakramencie, czułam, jakby sam Jezus dotykał mojego serca.*

Henryka, 58 lat

*Jest to kurs bardzo bogaty i pozwala poznać wielkość i moc Ducha Świętego, który działa w każdym czasie i każdym miejscu. „Wypłyn na głębię” – te słowa, często powtarzane, umocniły mnie w moich wcześniejszych przemyśleniach i postanowieniach. Wiem, że chcę trwać przy Panu i we wspólnocie i podejmować nowe wyzwania. W tym jest moje życie i moja nadzieja.*

Ilona, 38 lat

*Zrozumiałam, co jest moją mielizną, która mi nie pozwala wypłynąć na głębię – brak całkowitego zawierzenia, skupianie się na problemach. Bóg mi pokazał również moją bezludną wyspę, na którą uciekam i gdzie widzę moje błędy i niedoskonałości – co powodowało mój lęk i paraliżowało mnie do granic wytrzymałości, a z czym nie mogłam sobie poradzić do dzisiaj. Ufam, że Bóg swoją mocą dokonał zmian, a ja się całkowicie temu poddam.*

Jadwiga, 58 lat

*Ważnym doświadczeniem był dla mnie spacer z Duchem Świętym. Prosiłam Go, by odebrał mi strach i niechęć kroczenia w przeciwnościach. Poszłam do lasu. Chciałam wrócić, bo na ścieżce były konary, gałęzie (przeszkody), ale Duch Święty wiodł mnie dalej – aż znalazłam po kilku metrach potok. Taki mały potoczek... I wiedziałam co to dla mnie znaczy: zrobić ten mały krok, a potem zobaczę owoce! (jak ten potok). Duch Święty dał mi siłę, a ja chcę na nowo przyjąć Jego wiatr w żagle! W Jego mocy żyć! Mimo przeciwności, przeszkód, do nowych rzeczy, do nowej służby, ...*

s. Franciszka, 23 lata, Słowacja

*Bardzo mnie dotknęło wezwanie, by nie patrzeć na siebie, moje problemy, słabości... ale na Boga. I to we wszystkich sytuacjach. Jest to jakby nowy kurs dla mojego statku. Bardzo mocna dla mnie była także adoracja, kiedy mogłam dotknąć Jezusa w Eucharystii. Nie chciało mi się odchodzić od Niego! To, że On zawsze jest ze mną, a Duch Święty jest moim Kapitanem, któremu mogę zaufać, jest moją nową nadzieją. Wielką prawdą był dla mnie temat o wspólnocie i „bezludnej wyspie”. Poznałam moją mieliznę. Widzę, że Bóg wie, co przeżywam i daje mi na to odpowiedź. Bardzo też cieszyłam się z modlitwy o jedność.* \*\*\*

Słowacja

*Otrzymałam wiele od Boga przez nauczania. Kurs był dla mnie. Bóg osobiście dotykał mnie w dziedzinie, z którą mam problemy. Słowo poznania na Eucharystii były do mnie. Ja jestem tą osobą uzdrowioną z bólów żołądka i uczucia gorzkości. Bóg dał mi uczucie słodyczy i radość. Miałam wielki smutek. Odjeżdżam z nadzieją i decyzją opuszczenia „samotnej wyspy”.*

Maria, Słowacja

*Na kursie Duch Święty uświadomił mi, jak często stawiam Mu warunki. To ja Go chciałam prowadzić. I to było przyczyną mojej mielizny – stania w miejscu, przyglądania się z zalem jak inni wzrastają, a ja nie. Dostrzegłam także, że mam swoją „bezludną wyspę”, na której przechowuję to, co jest wyłącznie „moją własnością”, do której nikt poza mną nie ma dostępu. Dzięki temu rozumiałam, dlaczego nigdy nie potrafiłam wejść w głębsze relacje z drugim człowiekiem. Bałam się stracić to, co moje, a co jednocześnie – choć byłam tego nieświadoma – czyniło mnie zawsze smutną i nieszczęśliwą.*

Agata

**Zdjęcie uczestników „Rejsu”  
zamieszczamy na trzeciej stronie okładki**

# Modlitwą i pracą...

**W** ostatni weekend listopada na „Wzgórzu Miłosierdzia” w Stryszawie doszło do niezwykłego wydarzenia. 43 mężczyzn spotkało się na I Zjeździe Katolickiego Przymierza Mężczyzn im. Bogdana Jańskiego „Bracia Zmartwychwstania”. Przymierze istnieje od 2000 roku. Ma charakter ponadspółnotowy i jest otwarte dla wszystkich mężczyzn. Jego celem jest kształtowanie tożsamości mężczyzny, a tym samym formowanie go do głębszego życia i posługi w rodzinie, Kościele i świecie. Przez te trzy lata modliliśmy się wzajemnie za siebie, wspomagali duchowo i materialnie oraz formowali na powstałych w tym czasie kursach: **JA-KUB, TOBIASZ i SALOMON**. Teraz dojrzało w nas pragnienie pójścia krok dalej. Zjazd był z jednej strony czasem modlitwy i wsłuchiwanie się w głos Pana, z drugiej zaś był to czas wytężonej pracy nad wypracowywaniem podstawowych struktur Przymierza i wyznaczeniem sobie celów na najbliższy rok.

Bracia początkowo zaskoczeni, iż forma Zjazdu nie przypomina charakterem kursów i spotkań galilejskich, szybko zakasali rękawy i z typową dla mężczyzn energią wszyscy zabraliśmy się do pracy. Zniknęły podziały na ekipę prowadzącą i uczestników. Każdy z nas był świadomy, iż jest to czas dawania, a nie brania. Odczuwaliśmy potrzebę pójścia dalej w rozwoju Przymierza, wypracowania nowych metod i podjęcia większych wyzwań. Dyskusje toczyły się do późnych godzin. Chwilami temperatura na sali rosła niebezpiecznie wysoko, ale Duch Święty rozpalając serca, studził jednocześnie namiętności. Wraz z postępem Zjazdu rosła pomiędzy nami miłość i braterska solidarność. Homilie o Krzysztofa jak to zwykle bywa „trafiały w dziesiątkę”, a wieczorne projekcje filmów ewangelizacyjnych dodawały motywacji.

W efekcie zakończyliśmy obrady długą listą ustaleń zjazdowych. Wybraliśmy także grupę koordynacyjną Przymierza, zostały powołane do życia cztery Prowincje, grupujące Braci według miejsca zamieszkania. W ramach tych Prowincji powstało 14 Domków Jańskiego, gdzie w grupach 3-6 osobowych będziemy się spotykać raz w miesiącu na

wspólnym dzieleniu się i modlitwie. Podjęliśmy także decyzję o spotkaniu się raz na pół roku w ramach poszczególnych Prowincji oraz raz w roku na kolejnym Zjeździe. Oprócz modlitwy za siebie nazwajem w ramach Domków, wielu z Braci wyraziło pragnienie podjęcia konkretnej posługi na rzecz realizacji celów Przymierza w ramach tzw. SŁUŻB.

Poniżej przedstawiamy opinie Braci wyrażone w ankietach końcowych oraz pełny tekst ustaleń zjazdowych. Na czwartej stronie okładki tego wydania „Kerygmatu” publikujemy Ikonę Chrystusa Pantokratora, która ze względu na zawartą w sobie głęboką symbolikę (omówioną w słowie wstępnym do numeru na stronie pierwszej) stała się dla Przymierza Braci Ikoną Przewodnią.

**Wszystkich mężczyzn, którzy pragną przystąpić do Przymierza, lub też przypatrzeć się nam bliżej, zapraszamy do skontaktowania się z biurem koordynacyjnym, bądź z osobami odpowiedzialnymi w poszczególnych Prowincjach za kontakt. Możecie także przyłączyć się do spotkań w ramach Domków, które istnieją w pobliżu miejsca waszego zamieszkania. Na końcu tekstu ustaleń zjazdowych podajemy potrzebne dane teleadresowe.** (ag)

*Bogu dziękuję za ten wspaniały czas łaski. Był to czas wielu nowych życiowych doświadczeń. Gdy słyszałem chór samych mężczyzn składający się z basów i tenorów, to serce moje zadrżało. Tu, na tym Zjeździe uświadomiłem sobie fakt, że Jezus był mężczyzną i jak wielkie pokłada w nas mężczyznach nadzieje na ożywienie swojego Kościoła.*

*Przystępuję do Przymierza Braci z wielką radością. Kiedyś byłem w Kościele, ale z boku, dziś pragnę włączyć się w bicie Serca Jezusa.*

*Projekcja dwóch filmów, to dowody na to, że mogę tak naprawdę być aktywny i działać w mocy Ducha Św. Adoracja Jezusa w Najświętszym Sakramencie to wspaniały czas przyłgnięcia do Niego, a Eucharystia tu w Stryszawie na Wzgórzu Miłosierdzia Bożego jest uwieńczeniem moich nadziei i radości, bo wiem, że Jezus jest z nami i nam błogosławi. Choć przyjazd tu do Stryszawy odbył się z przeszkodami, to wracam do domu pełen radości, pokoju i nowego zapału, który pragnę przekazać moim braciom w Częstochowie. Jezus żyje, Alleluja!!!*

**Mirek z Częstochowy**

*Przed przyjazdem tutaj przeżywałem trudne chwile, nie wiedziałem co się dzieje. Coś mnie odciągało od przyjazdu, ale dzięki Bogu udało mi się dotrzeć na Zjazd. Zaraz po przyjeździe zostałem ciepło powitany przez Braci i poczułem się trochę lepiej. Obawiałem się bardzo wieczoru, bo miałem pełnić służbę ministranta na Eucharystii, jednak w trakcie Mszy św. przeżyłem coś, czego jeszcze nigdy nie doznałem. Po Komunii Św. Ojciec Krzysztof położył rękę na mojej głowie, a drugą dotknął moich rąk i modlił się nade mną. Zamknąłem oczy i poczułem wielkie ciepło, pot zaczął spływać po mnie. W parę sekund zobaczyłem całe swoje życie, a radość jaka we mnie wstąpiła jest nie do opisanie. Zo-*

*baczyłem żonę, dzieci, matkę i bliskie mi osoby. Coś we mnie mówiło mi: „Kochaj ich, bądź dla nich dobry”. Myślę, że to Duch Święty stępił na mnie. Jestem wdzięczny Bogu, że mogłem się tu znaleźć, przeżyć te cudowne chwile w towarzystwie Braci i takiej bliskości Boga. Dzięki Ci Panie, że jesteś tak blisko mnie, i że dałeś mi poznać Twą bliskość.*

**Rysiek**

*Pierwszy dzień i początek drugiego były dla mnie bardzo trudne. Nie mogłem do końca odnaleźć się wśród braci. Dziś moja radość jest głęboka, gdyż już za tydzień spotkamy się w Bratnim Domku. Cieszę się także, że brat za*

*którego się modliłem podjął decyzję wstąpienia do Przymierza.*

**Janusz z Żywca**

*Cały pobyt na Zjeździe traktuję jako umocnienie w moich zadaniach, jakie na dzień dzisiejszy wykonuję. Od ponad roku spotykamy się na modlitwie z bratem z Przymierza i wzajemnie wspieramy się. Spotkania te pomogły mi przetrwać kryzys w małżeństwie. Na Zjeździe miałem możliwość ponownego spotkania Braci, którzy żyjąc w swoich rodzinach i spełniając różne funkcje zawodowe, chcą jednocześnie to życie przeżywać w głębokiej relacji z Jezusem.* \*\*\*





Mile zaskoczył mnie styl prowadzenie Zjazdu. Głębiej uświadomiłem sobie także moje powołanie w Kościele i we wspólnocie. Teraz jest we mnie pragnienie przyrowadzania zagubionych braci do Chrystusa i jego Kościoła i budowania głębszych relacji z Braćmi, pomagania sobie nawzajem oraz współpracy z Braćmi, z którymi będę się spotykał na Domku.

**Leszek z Rudy Śląskiej**

Przed wszystkim było to spotkanie z Chrystusem Zmartwychwstałym, w jedności z Braćmi, poznanie się nawzajem, umocnienie, podjęcie ważnych decyzji dotyczących ustaleń programowych, zbudowanie i odbudowywanie relacji z Bogiem. Jestem napełniony Duchem Świętym i przekonany o byciu prowadzonym przez Niego. Wyjeżdżam świadomy, że Bóg postawił przede mną pewne zadania, jako mężczyzny dla innych mężczyzn potrzebujących i szukających pomocy. Wierzę, że Pan ma pewien plan a Jego Duch poprowadzi mnie, abym mógł go realizować w tym Przymierzu.

**Wiesław**

Byłem po raz pierwszy na spotkaniu Braci Zmartwychwstania. Przyjechałem tutaj,

bo byłem ciekawy jak to Przymierze wygląda. Sama wzniosła nazwa „Przymierze Braci Zmartwychwstania” już budziło moją ciekawość. Ale nie spodziewałem się tego, co mnie tutaj spotkało. Jestem człowiekiem cichym i wstydlivym, samo przemawianie przed Braćmi jest dla mnie trudnym wyzwaniem i wiele mnie kosztuje. Dlatego zawsze wolałem stac z tyłu i wspomagać pracę innych, niż samemu coś inicjować. Tymczasem na tym Zjeździe Pan Jezus wyznaczył mnie na Gospodarza Domu. Było to dla mnie zaskakujące i kłopotliwe. Ale mimo takiej obawy zawieram się Chrystusowi, liczę na Jego pomoc i jego działanie. Wyjeżdżam stąd lekko oszołomiony, ale nie żałuję tego czasu.

**Michał**

Dziękuję Panu Bogu za ten I Zjazd Braci Zmartwychwstania. Pan pokazał mi w tym czasie, że to jest Jego dzieło. To On składa w nasze ręce rozwiązanie i powierza nam świękim mężczyznom w Kościele Katolickim decydowanie o roli mężczyzny, jego zaangażowaniu i otwartości na problemy innych mężczyzn w Kościele. Zrozumiałem i doświadczyłem, że Chrystus pragnie zmartwychwstania, przebudzenia i nawrócenia każdego mężczyzny.

**Darek z Chelma**

Tu nie było wyższych czy niższych, tu nie było starszych czy młodszych. Byli Bracia. Ufam, że Bóg prowadzi mnie w prostocie, dobrą drogą w światy świat.

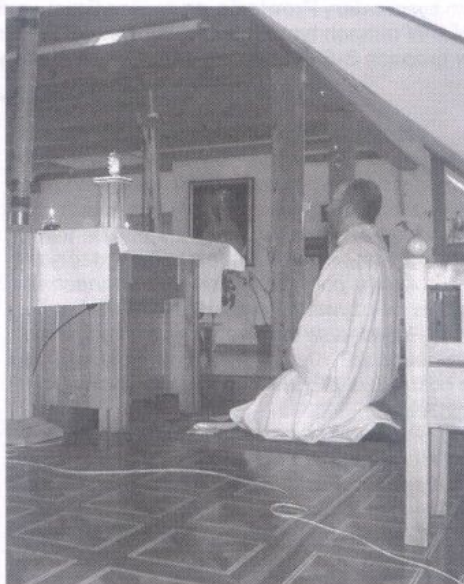
**Tadeusz**

Był to mile spędzony czas pracy, trochę zadumy i refleksji, czas spotkania z braćmi często długo nie widzianymi. Ufam, że Pan powoła nas do swojego dzieła i chce abyśmy byli Jego świadkami nie tylko w Kościele, parafii, ale przede wszystkim w miejscach pracy, zamieszkania i wszędzie tam, gdzie nas pośle. On chce abyśmy świadczili, że trzeba i można żyć z Bogiem w każdym czasie i w każdej sytuacji. Życie z Bogiem to życie godne i to się naprawdę opłaca.

**Jurek z Katowic**

Jest to moje pierwsze spotkanie z Braćmi Zmartwychwstania i powiem krótko: chciałbym aby ten Zjazd trwał dłużej. Nie chce mi się wracać do domu, jest mi tu dobrze i dobrze się czuję. Pragnąłbym ten stan przenieść na długo do swojego domu. Mam nadzieję, że to jest początek czegoś nowego w moim życiu. Jest we mnie wiara, że nie jestem sam w swoich problemach i zmartwieniach, że z Bożą pomocą je rozwiążę i zacznę nowe życie. Amen.

\*\*\*



Na tym Zjeździe Duch Święty wzmocnił moją wiarę, zrozumiałem, że Bóg kocha mnie takiego, jakim jestem i że mnie potrzebuje. Zawsze stałem z boku i przyglądałem się jak inni działają. Teraz czuję, że jestem bardziej zaangażowany, potrzebny we Wspólnocie i w Przymierzu.

\*\*\*

W trakcie Zjazdu rozumiałem, że jest to Boże dzieło. Otrzymałem precyzyjny kierunek dla mojego osobistego odnalezienia się wśród Braci. Poczulem mocne poparcie Ducha Świętego. Wierzę, że Pan będzie ze mną w każdym spotkaniu, miejscu i czasie jaki poświęcę dla rozwijania dzieła zaistnienia mężczyzn w Kościele Katolickim.

**Jacek**

Był to dla mnie piękny i radosny czas spotkania z Bogiem i braćmi, w których mieszka Bóg. Dziękuję Bogu za możliwość bycia razem z Braćmi, dzielenia się życiem i tym cza-





sem, który jest przed nami i pragnieniami, które chcemy zrealizować jako mężczyźni w Kościele Katolickim. W moim sercu zrodziło się pragnienie „zdobycia” dla Jezusa jak największej ilości mężczyzn ze środowiska, w którym żyję.

\*\*\*

Było to nowe doświadczenie, które pokazuje miejsce mężczyzny w Kościele – moje miejsce. Wyjeżdżam naładowany nowymi, dobrymi kontaktami z innymi Braćmi. Jestem pełen zapału by realizować ustalenia podjęte na Zjeździe.

**Leszek**

W czasie trwania Zjazdu czułem obecność Ducha Świętego i Pana Jezusa. Przeżywałem chwile uniesienia religijnego, czułem więź z Panem. Jestem szczęśliwy, że brałem udział w Zjeździe. Czuję pokój.

**Andrzej**

Największym przeżyciem dla mnie była projekcja filmu „Viva Christo Rex”. Oglądając ten film widziałem Jezusa rozdającego chleb tysiącom ludziom i uzmysłowiłem sobie, że ja również mogę dawać, a nie tylko brać, że moje niedostatki są niczym. Dzielać się tym co mam otrzymuję dużo więcej i nikt naprawdę nie jest tak biedny by nie mógł podzielić się z innymi tym co ma. Poczulem pragnienie dalszych zmian, pogłębienia mojej jeszcze bardzo ułomnej wiary, pragnienie głębszego poznania Jezusa i kroczenia Jego Drogi.

**Henryk**

Cieszę się, że mogłem przez te ostatnie dni tygodnia być wśród Braci niemal z całej Polski, że mogłem pogłębiać relację z tymi Braćmi, których widzę bardzo żadko i ztymi, których poznałem po raz pierwszy. Cieszę się również z tego, że podczas Adoracji Najświętszego Sakramentu doświadczyłem na nowo obecności Jezusa w moim życiu. Wiem, że to Jezus pragnie abym na nowo go poznał i pokochał, abym otwarł mu swoje serce, abym Mu zaufał, bo On jest nieustannie przy mnie i nie pozwoli abym oddalił się od Niego.

\*\*\*

Gdyby te uczucia, które są dziś w moim sercu mogły trwać nieustannie, pewnie pociągnęły by mnie do nieustannego nawracania siebie i tych, których Pan mi postawi na mojej drodze. Dziś widzę co będę robił jutro, jak się poświęcę dla Przymierza. Pragnę podzielić się tymi uczuciami i przeżyciami z moimi przyjaciółmi. Nosilem w sercu taką myśl spotkania się z mężczyznami, modlenia się. Dziś to się spełnia.

\*\*\*

Należę do Przymierza od 2000 roku, byłem na wszystkich kursach, ale ciągle gdzieś stałem z boku, jako obserwator i mało było we mnie zaangażowania. Z tego powodu była we mnie tęsknota aby służyć bardziej dla Pana i dla bliźniego. Ten Zjazd, choć na początku miałem negatywne odczucia, pozwolił mi na ważne przemyślenia i decyzje. Wiem, że nie mogę stać biernie z boku i ciągle liczyć, że coś dostanę. Teraz wiem, że Pan dał mi poznać Siebie, abym służył i przekazywał moje doświadczenia Boga tym, którzy jak ja kiedyś, są zagubieni i stoją na rozdrożach swojej drogi i swoich wyborów. Właśnie tutaj, dzięki rozbocznemu charakterowi spotkania Braci Przymierza zrozumiałem, że muszę więcej służyć



i mocniej pomagać innym. Choć dopiero podjąłem decyzję aby być gospodarzem Domku i spotkania z Braćmi, już czuję ogromną radość z tego powodu. Myślę i ufam, że takiej otwartej i popartej czynami postawy oczekuje ode mnie Pan Jezus, mój Król i Bóg. Aby być dobrym narzędziem w rękach Pana, nie mogę być martwy w działaniu.

**Zbyszek z Rudy Śląskiej**

Zjazd wzbudził we mnie na nowo pragnienie i potrzebę bycia w Przymierzu z innymi mężczyznami. Uświadomiłem sobie, że jako mężczyźni mamy w zasadzie podobne powołanie i podobne problemy, dlatego powinniśmy wykorzystać szansę by wspólnie się wspierać i modlić się za siebie nawzajem. Na początku Zjazdu idea Przymierza była dla mnie raczej abstrakcją, teraz widzę jej sens i chcę uczestniczyć w jej realizacji.

\*\*\*

Moje nawrócenie nastąpiło wśród mężczyzn. Jestem alkoholikiem. Zawsze doznawałem szczególnego działania Pana Jezusa

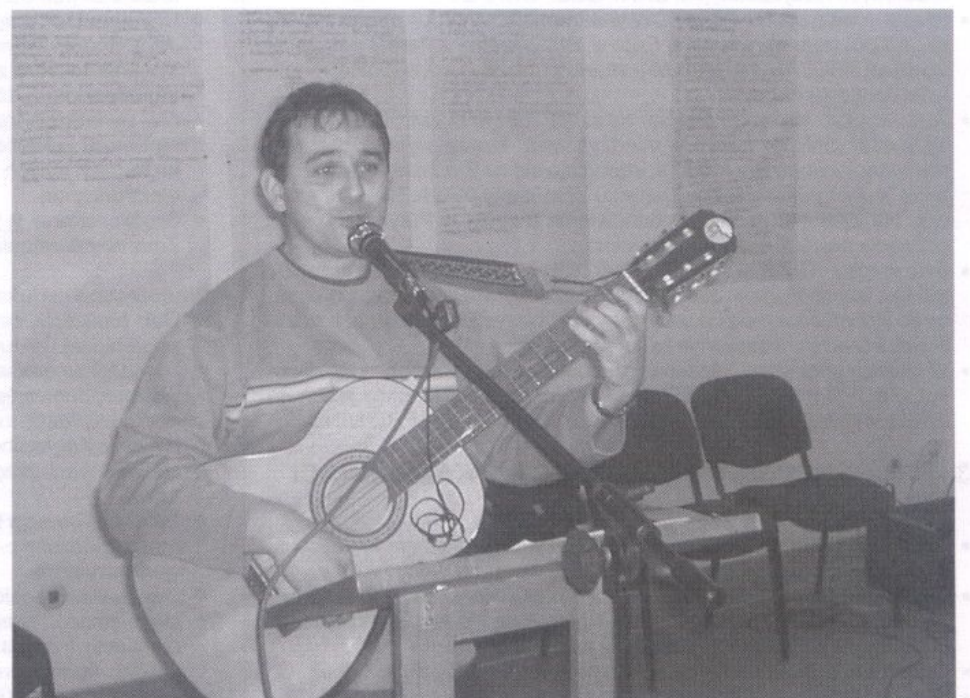
w gronie mężczyzn. Bardzo się buduję entuzjazmem Braci i ich chęcią działania dla Jezusa. Zjazd przeżyłem z radością i zaangażowaniem osobistym. Wierzę mocno, że jest to bardzo dobra droga do ewangelizowania mężczyzn.

**Tadeusz**

Traktuję ten Zjazd jak błogosławieństwo. Odkrywam nowe powołanie do posługi wśród mężczyzn. Moje serce jest otwarte. Trochę boję się rozdarciem między Wspólnotą a tym Przymierzem, ale po Adoracji i modlitwie czuję, że Pan mówi do mnie „Effata”, a ja odpowiadam Mu: „Oto jestem”.

**Arek**

Poprzez wspólną modlitwę i sakrament pokuty poczułem, że Jezus obdarza mnie wolnością, zabiera mój lęk, strach, obawy i niepewność. Czuję jak Przymierze Braci Zmartwychwstania wypełnia pustkę w mojej duszy. Przed Zjazdem odczuwałem, iż robię za mało, że czegoś brak w moim życiu. Wspólnota Braci wypełniła na dzisiaj ten brak w mojej duszy.

**Mirosław**



# UZGODNIENIA PODJĘTE PRZEZ I ZJAZD

KATOLICKIEGO PRZYMIERZA MĘŻCZYŹN  
im. Bogdana Jańskiego

## BRACIA ZMARTWYCHWSTANIA

### 1. STRUKTURA PRZYMIERZA

- PRZYMIERZEM kieruje **GRUPA KOORDYNACYJNA**, na czele której stoi Pasterz Wspólnoty Chrystusa Zmartwychwstałego „GALILEA” o. Krzysztof Czerwionka CR oraz trzech świeckich **BRACI STAR-SZYCH**, z których co najmniej jeden jest członkiem Wspólnoty GALILEA. Ojciec Krzysztof Czerwionka wyznaczył następujące osoby na Braci Starszych spośród kandydatów wybranych przez Zjazd: Andrzej Gołąb, Norbert Grundaj i Bogusław Kała.
- Pasterz Wspólnoty GALILEA o. Krzysztof Czerwionka CR jest Założycielem i Ojcem Duchowym Przymierza ma prawo głosu ostatecznego we wszystkich decyzjach i działaniach podejmowanych przez PRZYMIERZE.
- Bracia zgrupowani są w **PROWINCJACH**, określonych terytorialnie według miejsca zamieszkania Braci. Na dzień Zjazdu ustala się następujące Prowincje:
  - ❖ Południowa: obejmująca miejscowości od Bielska–Białej po Kraków i Wiedeń
  - ❖ Śląska: obejmująca Śląsk
  - ❖ Centralna: obejmująca: Częstochowę, Łódź i Radom
  - ❖ Wschodnia: Chełm, Lublin
- Każda PROWINCJA posiada osobę odpowiedzialną za kontakt z GRUPĄ KOORDYNACYJNĄ
- W ramach każdej Prowincji bracia łączą się w **DOMKI**. Jest to grupa od trzech do sześciu Braci spotykających się razem, modlących się za siebie nawzajem i wspomagających się w codzienności. Bracia pozyskują do swojego grona nowych mężczyzn. Kiedy liczba Braci w DOMKU zwiększy się do siedmiu, następuje rozdział na dwa osobne DOMKI.
- Każdy DOMEK wybiera spośród siebie na okres od pół do jednego roku **BRATA GOSPODARZA**.

### 2. FORMY I TERMINY SPOTKAŃ

- BRACIA spotykają się na DOMKU jeden raz w miesiącu, w wybranym przez siebie dniu, w miejscu zamieszkania Brata Gospodarza. Zaleca się aby terminy spotkań były stałe. Osobą odpowiedzialną za organizację i przebieg takiego spotkania (wg ustalonych na Zjeździe i przedstawionych niżej zasad) jest **BRAT GOSPODARZ**.
- Bracia z wszystkich DOMKÓW w danej PROWINCJI spotykają się raz na pół roku na wspólnej Eucharystii w jednej z Parafii należącej do danej PROWINCJI, a także jeśli jest to możliwe, na wspólnej modlitwie, dzieleniu i Agapie.
- Raz w roku, wszyscy Bracia należący do PRZYMIERZA, a także mężczyźni pozyskani w międzyczasie, którzy wyrażają pragnienie wstąpienia do Przymierza, spotykają się na Zjeździe Przymierza, które jest organizowane w Ośrodku Wspólnoty GALILEA w Stryśzawie. Na Zjeździe następuje odnowienie trwania w Przymierzu oraz przyjęcie nowych Braci do Przymierza.
- Raz w roku GRUPA KOORDYNACYJNA organizuje w Stryśzawie, jeden z trzech Kursów dla mężczyzn, tak aby wszyscy bracia należący do Przymierza mogli uczestniczyć we wszystkich kursach, a pozyskiwani bracia sukcesywnie te kursy przeżyli.
- W okresie pomiędzy Zjazdami rozeznawszy taką potrzebę i możliwość, GRUPA KOORDYNACYJNA Przymierza zorganizuje jeden do dwóch wyjazdowych kursów dla mężczyzn na terenie PROWINCJI.

### 3. PROPONOWANY PRZEBIEG SPOTKANIA BRACI NA DOMKU

- Spotkanie BRACI na DOMKU odbywa się w prywatnym mieszkaniu BRATA GOSPODARZA.
- Spotkania odbywają się w stałym dniu i o określonej konkretnie godzinie (np. 1 czwartek miesiąca, godz. 18.00). Spotkanie jest ważne jeżeli uczestniczą w nim co najmniej dwie osoby.
- Czas trwania spotkania winien wynosić min. 1 godz., max. 2 godz.
- Spotkanie może obejmować:

- ❖ Rozpoczynającą modlitwą uwielbienia
- ❖ Czytanie Słowa Bożego
- ❖ Dzielenie się życiem i drogą wiary
- ❖ Agapę
- ❖ Modlitwę zamykającą (dziękczynienie, prośba) częścią której jest także wspólna modlitwa Słowami Modlitwy Braci Zmartwychwstania, w intencji całego Przymierza

### 4. SŁUŻBY:

- Niezależnie od powyższej struktury pionowej, zachęcamy Braci do podjęcia pracy na rzecz realizacji celów PRZYMIERZA w ramach proponowanych **SŁUŻB**, których liczba i zakres działania omówiony jest niżej. SŁUŻBY grupują braci według posiadanych umiejętności, darów, talentów i charakteru działań, jakie każdy Brat pragnie podejmować w ramach PRZYMIERZA. Wszystkie SŁUŻBY podlegają bezpośrednio GRUPIE KOORDYNACYJNEJ PRZYMIERZA. Proponujemy powołanie następujących SŁUŻB (ich liczba jest otwarta):
- **Wydawnicza:**
  - ❖ Cel: realizacja celów Przymierza za pośrednictwem obrazu i słowa drukowanego tj. prasa, książki, materiały reklamowe i wszelkiego typu publikacje
  - ❖ Umiejętności: pragnienie, drukarstwo, komputerowe przygotowywanie materiałów do druku (DTP), przepisywanie tekstów z nagrań dźwiękowych, pisanie artykułów i relacji, projektowanie plastyczne, fotografia, przygotowywanie plakatów
  - ❖ Środki: czasopismo „Kerygmat”, publikacje książkowe, materiały reklamowe (plakaty, ulotki, widokówki, reklamówki, kalendarze, itp.), publikacje propagujące cele statutowe Przymierza w czasopiśmie wydawanych przez inne wydawnictwa, parafie, stowarzyszenia itp., oprawa plastyczna na wszelkiego typu spotkaniach i kursach organizowanych przez Przymierze (plakaty), kolportaż wydawnictw na swoim terenie
- **Internetowa:**
  - ❖ Cel: realizacja celów statutowych Przymierza za pośrednictwem Internetu oraz zapewnienie sprawnego obiegu informacji między braćmi za pomocą poczty e–mailowej.
  - ❖ Umiejętności: pragnienie, języki programowania stron www: Html, Java Script, Dhtml, Perl, animacja komputerowa Flash, przepisywanie tekstów z nagrań dźwiękowych, obróbka materiałów fotograficznych i dźwiękowych dla potrzeb publikacji w internecie, penetracja innych stron internetowych w celu wyszukiwania i promocji wartościowych materiałów, promocja idei Przymierza na łamach innych stron Internetowych. Obsługa programu poczty elektronicznej
  - ❖ Środki: strona [www.galilea.pl](http://www.galilea.pl), rozbudowanie zakładki Bracia Zmartwychwstania, komputer, dostęp do Internetu
- **Biblioteczna–edukacyjna:**
  - ❖ Cel: realizacja celów Przymierza poprzez pobudzenie Braci do pogłębionej lektury dotyczącej Duchowości Zmartwychwstańców, Dokumentów Kościoła oraz szeroko pojętej lektury duchowej, proponowanie „wartych przeczytania” książek czy czasopism, opracowywanie materiałów dla celów edukacyjnych Braci, organizowanie Konferencji, spotkań edukacyjnych, odczytów
  - ❖ Umiejętności: pragnienie, predyspozycje humanistyczne i intelektualne,
  - ❖ Środki: promocja tych wydawnictw na łamach Kerygmatu, konferencje głoszone przy okazji różnego rodzaju spotkań i kursów
- **Lingwistyczna:**
  - ❖ Cel: realizacja celów Przymierza poprzez posługę tłumacza
  - ❖ Umiejętności: pragnienie, znajomość języków obcych: angielski, niemiecki, francuski, rosyjski, czeski, hiszpański i innych
  - ❖ Środki: tłumaczenie na powyższe języki tekstów publikowanych w miesięczniku „Kerygmat” i na stronie [www.galilea.pl](http://www.galilea.pl), tłumacze-

nie na język polski wartościowych tekstów obcojęzycznych, posługuje tłumacza na konferencjach głoszonych w językach obcych (np. zaproszeni Goście na Zjazd Przymierza), a także posługuje tłumacza na języki obce konferencji głoszonych w języku polskim, ewangelizacja poza granicami Polski dla środowisk obcojęzycznych.

#### • Audio-video:

- ❖ Cel: realizacja celów Przymierza poprzez: przygotowywanie i przetwarzanie relacji dźwiękowych (nagrania cyfrowe) i wizualnych (kamera, film, fotografia), sesje nagraniowe zespołów muzycznych, produkcja płyt CD, radio internetowe, posługę „muzycznego” na wszelkiego typu spotkaniach i kursach organizowanych przez Przymierze
- ❖ Umiejętności: pragnienie, obsługa magnetofonu cyfrowego, kamery, aparatu fotograficznego, aparatury nagłaśniającej, programów do obróbki dźwięku i obrazu, programów do transmisji strumieniowej dźwięku w Internecie, obsługa studia nagrań, nagrywanie płyt CD, dobre opanowanie gry na dowolnym instrumencie muzycznym, śpiew
- ❖ Środki: Radio i TV „GALILEA” na stronie [www.galilea.pl](http://www.galilea.pl), spotkania i kursy

#### • Ewangelizacyjno–formacyjna:

- ❖ Cel: Realizacja celów Przymierza poprzez służbę w Szkole Nowej Ewangelizacji św. Marka w Stryszawie, organizację i prowadzenie spotkań ewangelizacyjnych, rekolekcji i kursów
- ❖ Umiejętności: pragnienie, kwalifikacje do głoszenia na kursach, rekolekcjach i innych spotkaniach ewangelizacyjnych
- ❖ Środki: S.N.E. św. Marka w Stryszawie – kursy dla mężczyzn

#### • Modlitewno–parafialna:

- ❖ Cel: Realizacja celów Przymierza poprzez modlitwę indywidualną w powierzonych intencjach Braci oraz aktywny udział w życiu Parafii
- ❖ Umiejętności: pragnienie
- ❖ Środki: modlitwa osobista, posługi w Parafii, współpraca z proboszczami oraz wspólnotami i ruchami działającymi na terenie Parafii

#### • Samarytańska:

- ❖ Cel: Realizacja celów Przymierza poprzez posługę osobom uzależnionym od alkoholu i narkotyków i rodzinom dotkniętym skutkami tych chorób, a także wobec osób chorych, kalekich i zniepełniających
- ❖ Umiejętności: pragnienie, znajomość problemu uzależnień
- ❖ Środki: współpraca z Grupą KANA działającą na Wzgórzu przy Wspólnocie GALILEA i z organizacjami prowadzącymi posługę tego rodzaju

#### • Budowlano–montażowa:

- ❖ Cel: Realizacja celów Przymierza poprzez niesienie sobie nawzajem pomocy w sprawach problemów życia codziennego
- ❖ Umiejętności: pragnienie, budowlane, montażowe, malarskie, elektryczne, rzemieślnicze, tzw. „złote rączki”, elektroniczne, mechanika samochodowa, itp.
- ❖ Środki: Brygady techniczne

#### • Rekreacyjno–sportowa:

- ❖ Cel: Realizacja celów Przymierza poprzez animację i organizację imprez wypoczynkowo–rekreacyjnych dla Braci
- ❖ Umiejętności: pragnienie, zamiłowania sportowe, turystyczne, zmysł organizacyjny
- ❖ Środki: wspólne weekendy, wycieczki, turnieje sportowe, wakacje, świętowania

## 5. KIERUNKI DZIAŁAŃ I CELE:

### CEL NADRZĘDNY:

- Przymierze ma charakter ponad wspólnotowy i jest otwarte dla wszystkich mężczyzn. Jego celem jest kształtowanie tożsamości mężczyzny, a tym samym formowanie go do głębszego życia i posługi w rodzinie, Kościele i świecie. Cel ten pragniemy osiągnąć poprzez:

### DZIAŁANIA ZEWNĘTRZNE:

- Rechrystianizacja zlaicyzowanych środowisk społecznych poprzez przenikanie do tych środowisk ze świadectwem wiary
- Ewangelizacja i reewangelizacja mężczyzn w Kościele
- Ożywienie parafii i czynne uczestnictwo w ich życiu jako świadkowie Chrystusa Zmartwychwstałego

- Animacja powszechnego ruchu mężczyzn w Kościele i skupianie ich wokół idei Przymierza – zdobywanie mężczyzn dla Chrystusa
- Propagowanie idei odnowionego i nawróconego mężczyzny w środowiskach życia zarówno poprzez świadectwo własnego życia jak i poprzez nieustanną ewangelizację z wykorzystaniem metod Nowej Ewangelizacji i środków masowego przekazu
- Edukacja duchowa mężczyzn
- Propagowanie idei braterstwa wśród mężczyzn i nawróconego stylu życia mężczyzny świeckiego
- Wspomaganie mężczyzn zagubionych, chorych, zniewolonych czy też z jakichkolwiek innych przyczyn żyjących w ciemności beznadziei

### DZIAŁANIA WEWNĘTRZNE:

- Głębokie uczestnictwo w życiu sakramentalnym Kościoła Katolickiego
- Formację na kursach dla mężczyzn
- Wzajemne wspieranie się poprzez:
- Codzienną modlitwę za siebie nawzajem
- Spotykane się w ramach DOMKÓW (1x w miesiącu), w PROWINCJACH (1 x na 6 miesięcy) i jako całe PRZYMIERZE (1 raz w roku na Zjeździe)
- Wspólną modlitwę i dzielenie się osobistymi problemami
- Wspieranie się braterskim upomnieniem, umocnieniem i radą
- Wspieranie się w konkretnych sytuacjach dnia codziennego
- Służenie sobie pomocą i wsparciem materialnym i duchowym
- Wspólną pracę w ramach SŁUŻB
- Wspólny wypoczynek i świętowanie

## 6. ZOBOWIĄZANIA OSOBISTE KAŻDEGO BRATA NALEŻĄCEGO DO PRZYMIERZA:

- Przyjęcie jako własnych wszystkich ustaleń Zjazdowych i podejmowanie osobistego wysiłku w celu ich realizacji.
- Głębokie uczestnictwo w życiu sakramentalnym Kościoła (jedna dodatkowa Eucharystia w miesiącu ofiarowana w intencji Przymierza, adoracja Najświętszego Sakramentu, częste przystępowanie do Komunii Św.)
- Regularna, codzienna modlitwa, w tym odmówienie Modlitwy Braci w intencji Przymierza
- Własna formacja duchowa poprzez uczestnictwo w kursach dla mężczyzn organizowanych przez Przymierze oraz w innych kursach i rekolekcjach osadzonych w Duchowości Zmartwychwstańczej
- Uczestnictwo w spotkaniach DOMKU (1x w miesiącu)
- Uczestnictwo w spotkaniach i Eucharystii w ramach PROWINCJI (1x na pół roku)
- Aktywna postawa zaangażowania w życie Kościoła (parafia, Wspólnota czy w ramach SŁUŻB)
- Niesienie wsparcia duchowego i materialnego Braciom z Przymierza
- Animacja powszechnego ruchu mężczyzn w Kościele i skupianie ich wokół idei Przymierza – zdobywanie mężczyzn dla Chrystusa

## 7. ADRESY, KONTAKTY:

### Grupa Koordynacyjna Przymierza:

- o. Krzysztof Czerwionka CR: „Wzgórze Miłosierdzia”  
34-205 Stryszawa, tel.: (033) 874-70-23, (033) 874-79-68  
e-mail: o.krzysztof@galilea.pl
- Andrzej Gołąb: ul. Kopernika 6/9, 41-500 Chorzów  
tel.(032) 77-107-37, tel. kom. 501-204-230  
e-mail: kerygmat@galilea.pl
- Norbert Grundaj: ul. Wieczorka 22a/2, tel.: (032) 233-83-25  
e-mail: jan3.16@poczta.fm
- Bogusław Kała: ul. Piłsudskiego 10, 34-325 Łodygowice  
tel.: 863-15-86, tel.kom. 603632818

### Osoby kontaktowe w poszczególnych Prowincjach:

- **Prowincja południowa:**  
Janusz Gibas, tel. (033) 874-70-23, 507089654
- **Prowincja śląska:**  
Mirosław Lechowicz, tel.: (032) 2472966, 504094996
- **Prowincja centralna:**  
Dariusz Wasilewski, tel.: (042) 636-37-06, 601251506
- **Prowincja wschodnia:**  
Dariusz Krawczyński: tel.: (082) 563-46-49, e-mail: exdar@op.pl

Informacje dotyczące działalności Przymierza znajdziesz także w zakładce „BRACIA” na stronie internetowej:

[www.galilea.pl](http://www.galilea.pl)

# ADHORTACJA APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

## „ECCLESIA IN EUROPA”

### O JEZUSIE CHRYSZTUSIE, KTÓRY ŻYJE W KOŚCIELE, JAKO ŹRÓDŁO NADZIEI DLA EUROPY – (CZ. II)

#### NIEPRZEPARTA TĘSKNOTA ZA NADZIEJĄ

10. Jak jednak podkreślają Ojcowie synodalni, «człowiek nie może żyć bez nadziei: jego życie straciłoby bez niej wszelkie znaczenie i stałoby się nie do zniesienia». Często ten, kto potrzebuje nadziei, wierzy, że można zaspokoić tę potrzebę przelotnie i nietrwale. I tak nadzieję, ograniczoną do przestrzeni ziemskiej, zamkniętą na transcendencję, utożsamia się na przykład z rajem obiecywanym przez naukę i technikę albo z różnymi formami mesjanizmu, ze szczęśliwością natury hedonistycznej, jaką daje konsumpcjonizm, czy też urojoną i sztuczną, dostarczaną przez narkotyki, albo z pewnymi formami millenaryzmu, z oczarowaniem wschodnimi filozofiami, z poszukiwaniem ezoterycznych form duchowości, z różnymi prądami New Age.

To wszystko okazuje się jednak głęboko złudne i niezdołne zaspokoić tego pragnienia szczęścia, którego ludzkie serce nie przestaje odczuwać w swej głębi. Dlatego utrzymują się i nabierają ostrości niepokojące oznaki gaśnięcia nadziei, wyrażające się nieraz również w agresji i przemocy.

#### ZNAKI NADZIEI

11. Żadna istota ludzka nie może żyć bez perspektyw na przyszłość. Tym mniej Kościół, żyjący oczekiwaniem na Królestwo, które nadchodzi i jest już obecne na tym świecie. Byłoby niesprawiedliwością nie uznać oznak wpływu Chrystusowej Ewangelii na życie społeczeństwa. Ojcowie synodalni odszukali je i wyróżnili.

Wśród tych oznak trzeba wymienić odzyskanie wolności przez Kościół na wschodzie Europy wraz z nowymi możliwościami działalności duszpasterskiej, jakie się w ten sposób otworzyły; skupienie się Kościoła na swym posłannictwie duchowym i przyznanie pierwszeństwa ewangelizacji także w relacjach z rzeczywistością społeczną i polityczną; pełniejszą świadomość misji właściwej wszystkim ochrzczonym w różnorodności i komplementarności darów i zadań; liczniejszy udział kobiety w strukturach i środowiskach wspólnoty chrześcijańskiej.

#### WSPÓLNOTA LUDÓW

12. Kiedy patrzymy na Europę jako na społeczność cywilną, nie brak znaków, które budzą nadzieję; w nich, patrząc oczyma wiary, możemy dostrzec – wprawdzie pośród sprzeczności historii – obecność Ducha Bożego, który odnawia oblicze ziemi. Tak opisali je Ojcowie synodalni na zakończenie swych obrad: «Obserwujemy z radością wzrastające wzajemne otwarcie ludów naszego kontynentu, a także pojednanie narodów od dawna zwaśnionych oraz postępujące włączanie w proces zjednoczeniowy krajów Wschodniej Europy. Rozwijanie wzajemnych kontaktów, współpraca i wymiana na różnych poziomach tworzą krok za krokiem nową kulturę, a nawet świadomość europejską, która – jak ufamy – wzbudzi zwłaszcza wśród młodzieży uczucia braterstwa i wolę solidarności. Z satysfakcją odnotowujemy fakt, że wszystkie wspomniane procesy dokonują się na drodze demokratycznej, w sposób pokojowy i w duchu wolności, który szanuje i docenia uprawnione różnice oraz wzbudza i podtrzymuje dążenie do jedności Europy. Patrzymy z zadowoleniem na wszelkie działania, jakie podjęto, aby sprecyzować zasady poszanowania praw człowieka. Na koniec, w odniesieniu do uzasadnionej i koniecznej jedności ekonomiczno-politycznej Europy oraz wobec znaków nadziei, takich jak uznanie prawa do godnego życia, wyrażamy gorące życzenie, aby w du-

chu twórczej wierności tradycji humanistycznej i chrześcijańskiej naszego kontynentu został zagwarantowany prymat wartości etycznych i duchowych».

#### MĘCZENNICZY I ŚWIADKOWIE WIARY

13. Pragnę jednak zwrócić uwagę szczególnie na pewne znaki, które pojawiły się w życiu sensu stricto kościelnym. Przede wszystkim wraz z Ojcami synodalnymi pragnę przypomnieć wszystkim – aby nigdy nie został zapomniany – ten wielki znak nadziei, jaki stanowią tak liczni świadkowie wiary chrześcijańskiej, którzy żyli w ostatnim stuleciu zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Potrafili oni zrealizować w swym życiu Ewangelię mimo wrogości i prześladowań, często aż po najwyższą próbę przelania krwi.

Świadkowie, szczególnie ci, którzy ponieśli męczeństwo, są wielkim, wymownym znakiem, który mamy podziwiać i naśladować. Potwierdzają oni żywotność Kościoła; jawią się jako światło dla Kościoła i dla ludzkości, ponieważ pozwolili zajaśnieć w ciemnościach światła Chrystusa; należąc do różnych wyznań chrześcijańskich, stanowią również znak nadziei dla ekumenizmu; jesteśmy bowiem pewni, że ich krew «jest także limfą jedności dla Kościoła».

Jeszcze bardziej wyraźnie mówią nam oni, że męczeństwo jest najwyższym wcieleniem Ewangelii nadziei: «Męczennicy bowiem głoszą tę Ewangelię i dają jej świadectwo swym życiem aż do przelania krwi, ponieważ są pewni, że nie mogą żyć bez Chrystusa, i gotowi są umrzeć dla Niego w przekonaniu, że Jezus jest Panem i Zbawicielem człowieka, a zatem jedynie w Nim człowiek znajduje prawdziwą pełnię życia. W ten sposób, zgodnie z napomnieniem apostoła Piotra, okazują gotowość do uzasadnienia nadziei, która w nich jest (por. 1P 3, 14–15). Męczennicy ponadto głoszą 'Ewangelię nadziei', gdyż ofiara ich życia jest najradzykalniejszym i największym owocem tej ofiary żywej, świętej i Bogu przyjemnej, która stanowi prawdziwy kult duchowy (por. Rz 12, 1), źródło, duszę i szczyt wszelkiej chrześcijańskiej liturgii. W końcu służą oni 'Ewangelii nadziei', gdyż ich męczeństwo stanowi najwyższy wyraz miłości i służby człowiekowi, ukazując, że posłuszeństwo prawu Ewangelii rodzi życie moralne i takie współistnienie społeczne, które szanuje i umacnia godność i wolność każdej osoby ludzkiej».

#### ŚWIĘTOŚĆ OBJAWIAJĄCA SIĘ W WIELU

14. Owocem nawrócenia dokonującego się pod wpływem Ewangelii jest świętość licznych mężczyzn i kobiet naszych czasów. Nie tylko tych, którzy zostali oficjalnie ogłoszeni świętymi przez Kościół, ale również tych, którzy z prostotą i w codziennym życiu dali świadectwo swej wierności Chrystusowi. Nie sposób zapomnieć o niezliczonych synach i córkach Kościoła, którzy na przestrzeni dziejów kontynentu europejskiego realizowali wielkoduszną, autentyczną świętość w ukryciu życia rodzinnego, zawodowego i społecznego. «Oni wszyscy, niczym 'żywe kamienie' wsparte na Chrystusie, 'kamieniu węgielnym', tworzyli Europę jako budowlę duchową i moralną, pozostawiając potomności najcenniejsze dziedzictwo. Tak spełniła się obietnica Chrystusa: 'Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca' (J 14, 12). Święci są żywym dowodem spełnienia się tej obietnicy i zachęcają, aby wierzyć w nią nawet w najtrudniejszych godzinach dziejów».

## PARAFIA I RUCHY KOŚCIELNE

15. Ewangelia wciąż wydaje owoce we wspólnotach parafialnych, wśród osób konsekrowanych, w stowarzyszeniach laickich, w grupach modlitewnych i apostołskich, w różnych wspólnotach młodzieżowych, jak również poprzez nowe ruchy i dzieła kościelne i ich rozpowszechnianie się. W każdym z nich bowiem ten sam Duch potrafi wzbudzać wciąż na nowo oddanie sprawie Ewangelii, wielkoduszną gotowość do służby, życie chrześcijańskie nacechowane ewangelicznym radykalizmem i zapałem misyjnym.

Dzisiaj jeszcze w Europie, tak w krajach postkomunistycznych, jak i na Zachodzie, parafia – choć potrzebuje ciągłej odnowy – nadal ma do spełnienia i spełnia swoje niezbędne, bardzo aktualne posłannictwo w wymiarze duszpasterskim i eklezjalnym. Nadal potrafi ona dawać wiernym możliwość rzeczywistego prowadzenia życia chrześcijańskiego. Jest wciąż miejscem autentycznej humanizacji i socjalizacji, zarówno w bezmiennym i samotnym tłumie wielkich współczesnych miast, jak na słabo zaludnionych obszarach wiejskich.

16. Wyrażając moje ogromne uznanie dla życia i działania różnych apostołskich stowarzyszeń i organizacji, a szczególnie Akcji Katolickiej – równocześnie pragnę wraz z Ojcami synodalnymi podkreślić istotny wkład, jaki w komunii z innymi środowiskami kościelnymi, a nigdy w izolacji, mogą wnieść nowe ruchy i nowe wspólnoty kościelne. Te ostatnie bowiem «pomagają chrześcijanom żyć bardziej radykalnie według Ewangelii; są kolebką różnorodnych powołań i rodzą nowe formy konsekracji; rozwijają przede wszystkim powołanie osób świeckich i pozwalają im wyrażać się w różnych środowiskach życia; sprzyjają świętości ludu; mogą nieść Dobrą Nowinę i napomnienie tym, którzy w inny sposób nie spotkaliby się z Kościołem. Często wspierają wysiłki ekumeniczne i otwierają drogi dialogu międzyreligijnego; stanowią środek zaradczy na rozprzestrzenianie się sekt; są ogromną pomocą w szerzeniu w Kościele ożywienia i radości».

## DROGA EKUMENIZMU

17. Dziękujemy Bogu za wielki, podnoszący na duchu znak nadziei, jaki stanowią postępy w działalności ekumenicznej, osiągnięte w duchu prawdy, miłości i pojednania. Jest to jeden z wielkich darów Ducha Świętego dla kontynentu europejskiego, na którym w drugim tysiącleciu doszło do poważnych podziałów między chrześcijanami i który wciąż bardzo cierpi z powodu ich następstw.

Ze wzruszeniem wspominam niezwykle chwile przeżyte w czasie obrad synodalnych i jednomyślne przekonanie, wyrażone też przez bratnich delegatów, że działalności tej – pomimo problemów, które jeszcze istnieją i które rodzą się na nowo – nie można przerwać, ale trzeba ją kontynuować ze świeżym zapałem, z większym zdecydowaniem i z pełną pokory gotowością wszystkich do wzajemnego przebaczenia. Chętnie przyłączam się do Ojców synodalnych, którzy stwierdzili, że «postęp w dialogu ekumenicznym, który ma swą najgłębszą podstawę w samym Słowie Bożym, stanowi znak wielkiej nadziei dla dzisiejszego Kościoła; wzrastanie jedności między chrześcijanami ubogaca bowiem wzajemnie wszystkich». Trzeba «patrzeć z radością na postępy dotychczas osiągnięte w dialogu z braćmi zarówno z Kościołów prawosławnych, jak i ze Wspólnot kościelnych powstałych w następstwie Reformacji, uznając w nich znak działania Ducha, za które należy chwalić Boga i Mu dziękować».

## ROZDZIAŁ II

### POWRÓCIĆ DO CHRYSZTUSA,

### ŹRÓDŁA WSZELKIEJ NADZIEI

#### WYZNAWAĆ NASZĄ WIARĘ

18. Zgromadzenie synodalne ukazało w sposób jasny i przekonujący, że Kościół ma do zaoferowania Europie najcenniejsze dobro, jakiego nikt inny nie może jej dać: jest to wiara w Jezusa Chrystusa, źródło nadziei, która nie zawodzi; jest to dar leżący u początków jedności duchowej i kulturowej ludów Europy, który dzisiaj i w przyszłości stanowić może zasadniczy wkład w ich rozwój i integrację. Tak, po dwudziestu wiekach Kościół ma do ofiarowania na początku trzeciego tysiąclecia to samo orędzie, które stanowi jego jedyne bogactwo: Jezus Chrystus jest Panem; w Nim

i tylko w Nim jest zbawienie (por. Dz 4, 12). Źródłem nadziei dla Europy i dla całego świata jest Chrystus, «Kościół zaś jest jakby kanałem przenoszącym i rozprzestrzeniającym falę łaski, tryskającej z przebitego Serca Odkupiciela».

Na fundamentie tego wyznania wiary rodzi się w naszych sercach i na naszych ustach «radosne (...) wyznanie nadziei: Ty, o Panie zmartwychwstały i żywy, jesteś wiecznie nową nadzieją Kościoła i ludzkości; Ty jesteś jedyną i prawdziwą nadzieją człowieka i historii; Ty jesteś 'pośród nas nadzieją chwały' (por. Kol 1, 27) w tym życiu i po śmierci. W Tobie i z Tobą możemy dotrzeć do prawdy, nasze życie ma sens, wspólnota jest możliwa, a różnorodność może stać się bogactwem. W Tobie i z Tobą moc Królestwa działa w historii i pomaga w budowie ludzkiej społeczności, a miłość nadaje wysiłkom ludzkości nieprzemijającą wartość. Z Tobą i w Tobie ból może stać się drogą zbawienia, życie zwycięży śmierć, a stworzenie dostąpi udziału w chwale synów Bożych».

## JEZUS CHRYSZTUS NASZĄ NADZIEJĄ

19. Jezus Chrystus jest naszą nadzieją, gdyż On, odwieczne Słowo Boga, które od zawsze jest w łonie Ojca (por. J 1, 18), umiłował nas tak bardzo, że przyjął we wszystkim, z wyjątkiem grzechu, naszą ludzką naturę, stając się uczestnikiem naszego życia, by nas zbawić. Wyznanie tej prawdy stanowi podstawę naszej wiary. Utrata prawdy o Jezusie Chrystusie czy jej niezrozumienie uniemożliwiają wniknięcie w samą tajemnicę miłości Bożej i komunii trynitarną.

Jezus Chrystus jest naszą nadzieją, gdyż On objawia tajemnicę Trójcy. To jest centrum wiary chrześcijańskiej, wciąż jeszcze mogącej wnieść wielki wkład, podobnie jak dotychczas, w tworzenie struktur, które – nawiązując do wielkich ewangelicznych wartości lub w konfrontacji z nimi – będą wywierać pozytywny wpływ na życie, historię i kulturę różnych ludów kontynentu.

Z różnorodnych duchowych korzeni wyrasta uznanie wartości osoby i jej niezwykłej godności, świętości ludzkiego życia i centralnej roli rodziny, znaczenia oświaty i wolności myśli, słowa, religii, jak też ochrona prawna jednostek i grup, umacnianie solidarności i dobra wspólnego, uznanie godności pracy. Z tych korzeni zrodziło się dążenie do podporządkowania władzy politycznej prawu i poszanowaniu praw osoby i narodów. Trzeba zatem przypomnieć tu ducha starożytnych Grecji i Rzymu, wkład ludów celtyckich, germańskich, słowiańskich, ugrofińskich, kultury żydowskiej i świata muzulmańskiego. Tym niemniej trzeba uznać, że historycznie inspiracje te znalazły w tradycji judeo-chrześcijańskiej siłę zdolną do ich harmonizacji, konsolidacji i rozwoju.

Jest to fakt, o którym nie można zapominać; przeciwnie, budując «wspólny europejski dom» trzeba uznać, że gmach ten winien się opierać także na wartościach, które objawiły się w pełni w tradycji chrześcijańskiej. Świadomość tego przynosi korzyść wszystkim.

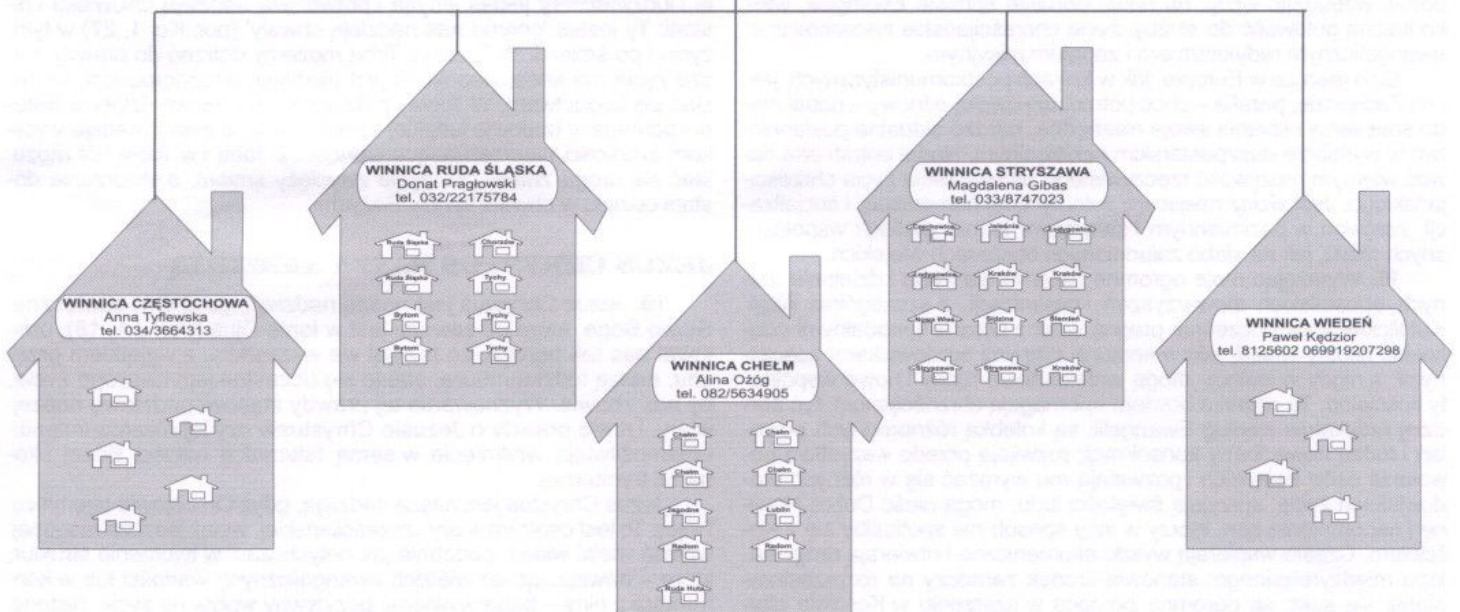
«Kościół (...) nie ma tytułu do opowiadania się za takim albo innym rozwiązaniem instytucjonalnym czy konstytucyjnym» Europy, pragnie zatem konsekwentnie respektować słuszną autonomię porządku cywilnego<sup>34</sup>. Ma on jednak za zadanie ożywiać w chrześcijanach Europy wiarę w Trójcę Przenajświętszą, dobrze zdając sobie sprawę, że wiara ta jest źródłem autentycznej nadziei dla kontynentu. Wiele wyżej wspomnianych wielkich wzorów, leżących u podstaw cywilizacji europejskiej, wywodzi się z wiary w Trójcę Przenajświętszą. Wiara ta zawiera w sobie niezwykle potężny potencjał duchowy, kulturowy i etyczny, który może pomóc w zrozumieniu poważnych kwestii dręczących dziś Europę, takich jak rozpad społeczeństwa i utrata punktu odniesienia nadającego sens życiu i historii. Wynika stąd konieczność nowej medytacji teologicznej, duchowej i duszpasterskiej nad tajemnicą trynitarną.

20. Kościoły partykularne w Europie nie są zwykłymi podmiotami czy organizacjami prywatnymi. W rzeczywistości działają one w specyficznym wymiarze instytucjonalnym, który zasługuje na do wartościowanie prawne, z pełnym poszanowaniem słusznych cywilnych systemów prawnych. Refleksja nad własnym istnieniem winna prowadzić wspólnoty chrześcijańskie do uznania, że są darem, którym Bóg wzbogaca ludy żyjące na naszym kontynencie. Jest to radosne orędzie, którym muszą podzielić się z każdym człowiekiem. Pogłębiając własny wymiar misyjny, winny one stale dawać świadectwo, że Jezus Chrystus «jest jedynym, niezbędnym pośrednikiem zbawienia dla całej ludzkości: jedynie w Nim ludzkość, historia i kosmos znajdują swoje ostateczne pozytywne znaczenie i całkowicie się urzeczywistniają; w Nim samym, w Jego wydarzeniu i Osobie, jest ostateczne uzasadnienie zbawienia; jest On nie tylko pośrednikiem zbawienia, ale samym źródłem zbawienia»

cdn.

PANORAMICZNY WYKAZ DOMÓW MODLITWY  
WSPÓLNOTY CHRYSYTA ZMARTWYCHWSTAŁEGO  
"GALILEA"

CENTRUM - Stryszawa



**PRYZNAJEMY DOCZESNE WIĘCZE CHWAŁY !!!**



Decyzją Nadzwyczajnego Posiedzenia Zarządu, za każdą przyprowadzoną do naszej Wspólnoty owieczkę, przyznawane będą doczesne wieńce chwały, których hodowli dogląda znana na Wzgórzu galilejska ogrodniczka. Na zdjęciu pierwszy nagrodzony ewangelizator wraz ze swoją owieczką..

**REJS Z DUCHEM ŚWIĘTYM – STRYSZAWA**



**KURS FILIP – WIEDEN**

